№ 154. Kraków 6 Lipca — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Rynek N[illegible] ... wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...

Grabov[illegible] ... [illegible]ondzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[P]rzedpłata na Dziennik „Czas“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible] . . . . złr.	16	rocznie . . . . złr.	20
półrocznie . . . . „	8	półrocznie . . . . „	10
kwartalnie . . . . „	4	kwartalnie . . . . „	5
miesięcznie . . . . „	1 30 kr.	miesięcznie . . . . „	2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie . . . . złr.	26	rocznie . . . . złr.	30
półrocznie . . . . „	13	półrocznie . . . . „	15
kwartalnie . . . . „	7	kwartalnie . . . . „	8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k[r.] Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 5 lipca.

Ministeryalny pruski dziennik *Zeit* zwykł podawać na czele rocznice pamiętnych w dziejach Prus wypadków. W szóstą rocznicę pokoju zawartego z Danią, w moc którego dwa księstwa niemieckie przyznane zostały jednemu z państw skandynawskich, wystósował *Zeit* artykuł przeciw dążnościom zjednoczenia Skandynawii, jakie się objawiły przy odwiedzinach studentów duńskich, szwedzkich i norwegskich. Artykuł ten podajemy bez żadnych uwag:

Tam na ziemi szwedzkiéj odbyto szereg biesiad, a przy tych biesiadach miano mowy, które lubo nie roszczą sobie prawa do znaczenia historycznego, ale dzienniki, a nawet dzienniki niemieckie zwróciły na nie uwagę swoją, a przeto warto parę słów o nich powiedzieć.

Idzie tu o ucztę studentów w Upsali. Nie pierwszy to raz studenci duńscy byli w odwiedziny u swoich kolegów szwedzkich. Zawsze w takich razach dobrze pito i wiele rozprawiano; spędzano kilka dni wesoło i przyjemnie, a kto choroby morskiéj nie doznał, temu zostało miłe wspomnienie przejażdżki po Bałtyku, i tym sposobem spędzano czas swobodnie w zabawie studenckiéj.

Czyżby teraz inaczéj być miało? Nie wiemy, ale się nam tak wydaje. Mówiono dużo o skandynawizmie, a nawet w mowach króla Oskara strona ta wielokrotnie odzywała się. Co to jest, skandynawizm? Nie mamy o tem jasnego pojęcia. „Gdzie brak pojęć, tam je w stósownym czasie nazwa zastąpi“. (z Fausta *Prz. R. Cz.)* Widoczny brak tutaj pojęć, jeżli zaś jest inaczéj, to osłonięto je ciemnemi słowami.

Był czas kiedy mówiono wiele o panslawizmie. Ale wyobrażano go sobie wyraźnie, znaczył on bowiem parcie Słowiańszczyzny do opanowania Europy pod przewodem Rosyi. Było wielu takich polityków, którzy Słowiańszczyznie wielką historyczną przypisywali misyę, która Germanizmowi szczególnie zgubą groziła. Przewidywanie to nie sprawdziło się; ostatnie wypadki polityczne przygasiły na długi czas idee panslawistyczne, jeżeli takowe rzeczywiście kiedy istniały.

Jeźli zaś teraz nagle odezwano się ze skandynawizmem jakoby z zasadą narodową i polityczną, a to w sposób taki i z ust takiéj osoby, jak to było na ostatniem zebraniu studentów w Upsali, to oczywiście rzecz ta musiała pewne sprawić wrażenie. Czego chce Skandynawizm i kto chce być jego przewodnikiem? Czyż Dania przeżyła się, a czyż Szwecya wcielając ją chce założyć państwo z dążnościami skandynawskiemi, i jakie to są te dążności?

Nie wiemy bynajmniéj czy podobne zamysły i dążności żywione są w Szwecyi, a tem mniéj wiemy, czy pominąwszy już to co o tem myślą mocarstwa europejskie, lud duński podziela je; duch korporacyjny studentów w Kopenhadze i Upsali nie jest w téj mierze skazówką. Tyle jednak wiadomo nam, że stawiać skandynawizm jako żywotną zasadę polityczną, jest to łudzić się bardzo wątłemi marzeniami. Szwecya i Dania znaczą coś na szali równowagi europejskiéj, ale nigdy już jéj nieprzeciążą zbytecznie. Niewrócą się dla Danii czasy Kanuta W., a znaczenie europejskie Szwecyi skończyło się na Karolu XII i bitwie połtawskiéj. Skandynawizm jest frazesem tylko, mrzonką dla młodzieży, a niepojętym dla tłumu. Nie chcemy naszych północnych plemienników pozbawiać przyjemności, ale się nam zdaje, żeby lepiéj zostawić trupa trupem.

Z tego wszystkiego co w ciągu całego tygodnia na ziemi szwedzkiéj mówiono, ważnemi są dla nas tylko słowa króla Oskara. Albowiem mowy królów są dokumentami które historya przechowywać winna. Mowy J. K. Mości leżą przed nami w autentycznych osnowach, podajemy je następnie wstrzymując się od wszelkich nad niemi uwag.

Pierwsza mowa. Witam was w stolicy Szwecyi, i cieszę się waszemi odwiedzinami. Ale przyjacielskie zebranie się młodzieży skandynawskiéj większe ma znaczenie, niżeli się na pierwszy rzut oka zdawać może. Przyjdzie dzień, kiedy ta młodzież powołaną będzie prowadzić sprawy ojczyzny w rządzie i umiejętnościach, i niepodległości jéj bronić. Oby duch poświęcenia i braterstwa jaki was ożywia, głębokie w sercach waszych zapuścił korzenie, i wcześnie przyniósł obfity owoc ku czci i pomyślności Północy. Życzę wam szczęśliwéj drogi do Upsali i z radością ujrzę was powracających.

Druga mowa. Przyjaźń i zaufanie: to są uczucia z jakiemi wznoszę zdrowie Króla Danii i ludu duńskiego. Obaj są nierozłączni przy dzisiejszéj uczcie, gdyż obu ożywia ten sam duch szlachetny czystoojczysty i braterski. Ciężkie przebyli oni próby, lecz zebrali owoce niewzruszonéj siły i jedności w słusznéj sprawie. Zarówno dumnie i wspaniale powiewa *Danebrog*, który nieprzyjaciele zdeptać chcieli nogami, ale za stara na to i za dobra to chorągiew. Pijmy za zdrowie Danii.

Trzecia mowa. Wspomnienia przeszłości podnoszą jeszcze radość dnia tego. Minęły czasy, kiedy zdradzieckie przesądy i źle zrozumiane interesa zbroiły braci jednego plemienia przeciwko sobie, kiedy smutne walki osłabiały prawdziwą siłę i wzmacniały potęgę i zuchwalstwo nieprzyjaciela. Z tych czasów smutnéj pamięci będących przestrogą, pozostało tylko to co zaszczytne. Wojownicy północy doświadczyli wzajemnych sił swoich i nauczyli się oceniać odwagę swoją. Teraz Duńczyk szuka Szweda, Szwed Normana (Norwegczyka) nie z bronią zabójczą w dłoni, nie z nienawiścią w piersiach, lecz umysłem spokojnym w duchu pojednania i z braterską szczerością. Obaj mają jedno tylko serce, które gorąco pragnie pomyślności każdego, jedno ramię mające bronić wolności i niepodległości ich, jedną myśl dla wszystkiego co piękne i szlachetne; Bóg w łasce swéj pobłogosławi wierne i nierozerwane braterstwo towarzyszów broni. W téj nieoznaczonéj pewności wznoszę zdrowie młodzieży skandynawskiéj.

Czwarta mowa. Stawam pośród was, aby ponowić toast który właśnie co wznosiłem; cel jego tak mi jest drogi, że z przyjemnością raz jeszcze go wznoszę. Wzywam wszystkich tu obecnych Szwedów i Normanów do wiwatu za zdrowie króla duńskiego narodu. Król Fryderyk jest nietylko pierwszym, ale i najlepszym Duńczykiem w całem państwie swojem. Nikt nie wie lepiéj odemnie, jego przyjaciela i zaufanego sprzymierzeńca, jak dalece miłuje on swój naród. Naród duński ma całe nasze poważanie. Mniemano, że dobrodziejstwa długiego pokoju, że wieloletni i niezakłócony dobry byt uśpił go i siły jego sparaliżował. Ale zaledwie wzniosła się burza od południa, powstał Duńczyk, godny swojéj wielbionéj sławy, gotów stawić czoło grożącym czasom. Niósł ojczyznie z szlachetną gotowością wielkie ofiary, trudy wojenne przebywał wytrwale, przeciw niebezpieczeństwom walki z bohaterską stawał odwagą. Zwycięstwo, chwała i ogólny podziw były mu zasłużoną nagrodą. Łączmy się przeto, aby wypić zdrowie króla duńskiego i jego ludu.

Piąta mowa. Każdy prawy przyjaciel ojczyzny spogląda z pociechą na tę młodzież skandynawską zgromadzoną tu w bratniéj zgodzie. Młodzież i przyszłość łączą się tak często w myślach naszych, bo obie nawzajem do siebie należą i dziś na obie rzuca swoje promienie wschodzące słońce braterstwa. Oświeca ono odwieczne góry Skandynawii, ciemne lasy, jasne jeziora i umajone kwieciem pola. Niezgoda znikła, zawiść zagasła. Poeci nasi śpiewają wspólne pieśni pochwalne, oręż nasz gotów do wspólnéj obrony. Skarby Skandynawii rozsiewają złoto swe dla wspólnego oświecenia i uszczęśliwienia. Wojna między bracią skandynawskiemi jest w przyszłości niepodobna. To nieodwołalne postanowienie wyryte niezatartem pismem w sercach obu królów Północy, w sercach trzech ludów skandynawskich. Oby młodzież skandynawska pojęła na prawdę wielkie przeznaczenie Północy, i była zawsze gotową oddać życie i krew na obronę honoru Północy, a wtedy ujrzymy spełnione najpiękniejsze nadzieje przyszłości Północy. Niech żyje młodzież skandynawska.

Korespondencya Czasu.

Z Przemyskiego 26 czerwca.

Dwie tegoroczne w kraju naszym wystawy gospodarskie, wspólne swym celem, nie wiele też różniące się świetnością rezultatu, nie jednaką dotąd odpłacone zostały sumiennością świadectwa publicznego; bo kiedy nieszczędzono pracy i miejsca w dzienniku waszym dla obznajmienia odległéj nawet publiczności z tém wszystkiem, co wystawę krakowską zalecało, to przeciwnie naszéj przemyskiéj, nie wytłumaczonem milczeniem, odmówiono dotąd tych zalet, na jakie niezaprzeczenie zasłużyła; pozwólcie więc, abym zastępując korespondenta, przez nas Przemyślanów, lubo najsłuszniéj, mylnie jednak dotąd spodziewanego, podaniem do dziennika waszego, niektórych przynajmniéj szczegółów téj wystawy naszéj, rozproszył może już wiele fałszywych o niéj wieści; a światłem żadną osobistością nie przyćmionéj prawdy, abym uczynił zadość życzeniu oceniających bezstronnie, każde z dobrem kraju złączone usiłowanie; jak również, abym zawdzięczył tym, co podobnych usiłowań nieszczędzili.

Wystawę naszą urządziła i przeprowadziła komisya delegowana przez ces. królewskie Towarzystwo gospodarskie lwowskie, w osobach: księcia Adama Sapiehy prezesa i pp. Seweryna Smarzewskiego, Narcyza Puchalskiego, Jana Urbańskiego członków tejże komisyi: Że ani krótki zakres czasu, pomiędzy dniem zarządzenia, a dniem otwarcia wystawy, ani żadne inne trudności, nieodwiodły komisyi od chwalebnych i niezmordowanych usiłowań i że usiłowania te nie były daremnemi, o tem przekonała nas sama rzeczywistość; ile bowiem obfitość i wybór przedmiotów, z dalekich nawet stron na wystawę przesłanych; ile chętne, bo liczbę wyżéj 900 losów przenoszące rozebranie; a przytem liczny i niepospolitym ruchem, miasto ożywiający zjazd okolicznych mieszkańców, świadczyły o szczerem ich współudziale i prawdziwem zamiłowaniu; tyle znów trafne i wygodne pod kierunkiem p. Adolfa Kuhn budowniczego z Krasiczyna, urządzenie miejsca wystawy; utrzymanie z pomocą władz miejscowych, zupełnego porządku; sprawiedliwe wreszcie ocenienie wartości i pierwszeństwa przedmiotów, zjednały niezaprzeczenie wspomnionéj już komisyi i wybranym przez nią sędziom należne zalety, w których nadto zaletach słuszny należy się udział stowarzyszeniu kasyna przemyskiego, a mianowicie jego prezesowi, za zasilenie funduszów wystawy znaczną sprzedażą losów.

Miejscem wystawy były zabudowania prywatne z obszernym dziedzińcem obok gościńca lwowskiego położone, a kosztem miasta Przemyśla wynajęte. Dwa wejścia od ulicy, przybrane gustownemi bramami, na których w miejsce napisów umieszczono godła gospodarskie, prowadziły do dziedzińca według możności przystrojonego i uporządkowanego. Przedmioty wystawy pomieszczono w stajniach, wozowniach i w umyślnie dobudowanych poddaszach.

Otwarcie wystawy odbyło się dnia 3 b. m. i r. przed południem, w obec władzy miejscowéj przez komisyę zaproszonéj, a w osobach p. naczelnika cyrkułu c. k. radzcy dworu p. Saar, p. naczelnika urzędu obwodowego i pp. komisarzy cyrkularnych reprezentowanéj, od téj też chwili wolny wstęp wszystkim zostawiony, sprowadzał mnóstwo ciekawych w ciągu dni 4ch.

Sądząc, iż z raportów komisyi (których zapewne c. k. Towarzystwo gospodarkie lwowskie, przesłać do dziennika *Czas* niezaniedba) dojdzie was szczegółowy spis tak wszystkich przedmiotów, jak i przedmiotów celujących, daléj ich zalety, nazwiska właścicieli i sędziów; ja ograniczam się tylko na kategorycznem o tém wszystkiem nadmienieniu.

1. Zbiór bydła, najliczniéj i najszczytniéj był przedstawionym, bo nie tylko że było wiele obor prawdziwie pięknych ras zagranicznych u nas przyswojonych jak: pani Textorys, p. Ostaszewskiego, p. Urbańskiego, hr. Skrzyńskiego, p. Masłowskiego i inne; ale niezbywało i na takich, w których nawet mniéj znający się, łatwo mógł dostrzedz chwalebne i na znajomości chowu bydła oparte dążenie ku wyrobieniu rasy krajowéj; taką np. była obora p. Studzińskiego z Niemstowa, prowadzona krzyżowaniem rasy krajowéj z Żuławską — p. Krasińskiego rasy podolskiéj, systematycznie w okolicach górzystych przyswojonéj, księcia Adama Sapiehy z krzyżowania rasy szkockiéj z krajową podgórską — zdanie znawców, które udało mi się dosłyszeć najsilniéj pochwala wystawę bydła; mówiąc: iż to pierwsza w kraju naszym wystawa, na któréj już nie pojedyncze sztuki, ale liczne obory przekonały o usiłowaniach, możności i korzyściach jakie nam zapewnia poprawienie rasy bydła, na rozumnych oparte zasadach.

Pierwszeństwo przyznano oborze p. Studzińskiego i udarowano medalem.

2. Owczarnia niemniéj licznie była zebraną z chowów: hr. Alfreda Potockiego z Łancuta, hr. Siemieńskiego z Olszan księcia Adama Sapiehy z Krasiczyna, pp. Puchalskiego z Żurawicy i Morzkowskiego z Nikłowic. — Pierwszeństwo przyznano baranowi hr. Alfreda Potockiego i obdarzono medalem. Dwa zaś inne barany hr. Siemińskiego i p. Puchalskiego jako szczególnemi odznaczające się zaletami, zakupiono do wylosowania.

3. Dosyć licznym był także zbiór koni, a między niemi były niektóre z zaletami, jakich wymagać się zwykło po koniach mających odpowiedzieć potrzebom gospodarstwa. Jednogłośnie przyznano pierwszeństwo i pochwałę 2m ogierom karogniadym rasy arabsko-huculskiéj ze stajni księcia Adama Sapiehy, inne pomimo

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

JEŃSTWO U SZAMILA

prawdziwe opowiadanie o ośmiomiesięcznéj niewoli

DWÓCH KSIĘŻNICZEK ROSYJSKICH U PROROKA KAUKAZU.

(Ciąg dalszy.)

Kilka godzin drogi dzielącéj od Pohalskiego taboru znaczyło się księżnie rozmaitemi przykrościami i cierpieniami. Przybywszy nakoniec do wieży panującéj nad mału, widząc się nagle opuszczoną od swoich porywców, którzy zniknęli w tłumie, bojąc się zapewne strofowań i kary, jakieby im nieszczędził Prorok Kaukazu, gdyby się dowiedział o ich dzikiém postępowaniu z jeńcami. Wtedy to kilku gorali postrzegło nieszczęśliwą kobietę niemającą innego okrycia prócz podartéj koszuli, kobietę, któréj piękne czarne włosy owalane błotem, a delikatne nogi krwawemi bliznami okryte, zaledwie utrzymać zdołały. W mgnieniu oka otoczyło szlachetną brankę koło wojowników dzikiego wejrzenia, którzy ją mierzyli wzrokiem więcéj ciekawym niż obiecującym litość.

Księżna czuła się bliską zemdlenia, kiedy postrzegła jakiegoś mężczyznę w mundurze rosyjskim przedzierającego się przez tłum gorali. Był to jeden z jéj dalszych krewnych, książę Iwan Czawczawadze, który mając sobie powierzoną obronę jakiegoś źle umocnionego posterunku, na czele trzydziestu milicyantów, dostał się do niewoli w potyczce z jazdą Szamila. On to poprowadził księżnę do dolnych izb wieży, przed którą stał tabor gorali i wznosił się namiot ich naczelnika.

Widok jaki się przedstawił oczom księżny w izbie ciemnéj i wilgotnéj, gdy do niéj weszła, był najsmutniejszy. Wprawdzie znalazła tam siostrę i wiele osób z jéj orszaku w Cinondalu, lecz największe pomięszanie panowało między wszystkiemi brankami siedzącemi lub leżącemi na podłodze. Jednakże na widok nieszczęśliwéj małżonki księcia Dawida, ponury ich smutek ustąpił tkliwemu wzruszeniu. Któraś z kobiet zanuciła jedną z tych melancholicznych dumek, jakie mają Georgianie; były to improwizowane do okoliczności słowa:

„Wielkaż nasza o wielka niedola!
Kwiat i światło Kachecyi w mocy obrzydłych Lezgów!
Zapomnijmy o własnych cierpieniach,
Módlmy się za księżnę i jéj dzieci —
Bez nich, nadzieja i blask Kachecyi stracone!“

Inny jeszcze wypadek dość ciekawy zdarzył się z przyjściem księżny do wieży. Młoda Georgianka trzymająca dziecko na ręku, zbliżyła się do niéj i rzekła z swobodą pełną uszanowania, właściwą wieśniakom tego kraju: „Księżno! Gorale zabili mi matkę i siostrę. To niemowle zostało się bez mamki i umrze z głodu. Przez litość daj mu piersi.“ Krótka ta prośba została natychmiast wysłuchaną. Licha wieczerza i noc dosyć spokojna skończyły ten dzień tak okropnie zaczęty.

Ze świtem, trąba wojenna przegrywająca jakiegoś rosyjskiego marsza, zbudziła brańców; była to muzyka Szamila grająca pobudkę. Zaledwie to się skończyło, wszedł do izby książę Iwan Czawczawadze przynosząc swoim krewnym dobrą wiadomość. Otrzymał on od Szamila pozwolenie towarzyszyć im wraz ze swoim służącym i podoficerem od milicyi Potapowem, zostającym jak on w niewoli, a towarzyszyć aż do Dargui-Wedeno będącéj stolicą naczelnika gorali, a przeznaczonéj na pobyt jeńców. Po téj wizycie nastąpiła druga niespodziewana; Kazi-Mahmed, syn Szamilów nawiedził brańców w towarzystwie wielu Naibów. Nierozmawiał on z nimi, natomiast Naibowie pytali księżnę Czawczawadze o stan jéj zdrowia doradzając, aby znosiła cierpliwie. Następnie starali się usprawiedliwiać swój napad na Kachecyą, zapewniając, iż wielka liczba książąt Kachetyjskich przesłała Szamilowi adresy poddania się jego władzy. Księżna odpowiedziała, że wątpi, aby to była prawda; oni zaś chcąc ją przekonać pokazali jéj papiery zapisane charakterem georgiańskim utrzymując, że to są owe dokumenta, o których wspomnieli. Księżna rzuciła na nie okiem: były to karty z jakichś rejestrów ekonomicznych zabrane w czasie rabunku; co też im powiedziała otwarcie.

— Jakże możesz to wiedzieć? zagadli w prostocie swojéj gorale, mniemając zapewne, że księżna nieumie czytać georgijskiego pisma.

— Bo widzę własnemi oczyma! odrzekła księżna.

Poczém oddalili się Naibowie z źle ukrytém nieukontentowaniem i rozmowę tę zaraz powtórzyli Szamilowi, który im rozkazał, aby odtąd niewchodzili w żadne rozmowy z brankami.

Niebawem posłał Prorok pozwolenie księżnom, aby jeśli chcą, pisały do swoich krewnych w Tyflisie. Przyniesiono im zamiast kałamarza, stósownie do obyczaju miejscowego, trochę kłaków zwilżonych atramentem, pióro ze trzciny i papier. Księżna Anna była jeszcze pod wpływem oburzenia, jakie sprawiły na niéj słowa Naibów, dla tego w pisaniu zastąpiła ją siostra, która skreśliła w następujących wyrazach list do jenerała Reada *): „Jenerale, jesteśmy w niewoli, ogołocone z wszystkiego; przybądź nam w pomoc, i zawiadom naszą rodzinę o losie jaki nas spotkał. Adres nasz: *W Dargui-Wedeno, w domu Szamila.*“ — Księżna podpisała list, i oddała go czekającemu posłańcowi.

Jeden z przybocznych Szamilowych, przyszedł po niejakim czasie zaprosić księżne, aby się przed prorokiem stawiły; odmówiły wezwaniu, składając się tém, że w stanie w jakim się znajdują, ani przed Szamilem, ani przed żadnym z jego dostojników pokazaćby się niemogły. Krok ten godny i śmiały miał dobry skutek: pozwolono księżnom aby posłały którą ze swoich sług do namiotu Szamila, dla wyszukania pomiędzy łupami

*) Jenerał Read gubernator cywilny Kaukazu, zginął późniéj w r. 1855 w Krymie.

zalet rasy i piękności, były albo czysto zagraniczne, albo też nieodpowiadały wspomnionym potrzebom, dla tego też nie mogę żadnych podać o nich szczegółów.

4. Zbiór narzędzi i machin gospodarskich zalecając się i ilością i swą dobrocią, posłużył nam zarazem za miłe przekonanie, że w kraju nasym skrzętnie się wzięto do zaprowadzenia tych ulepszeń, bez jakich żadne gospodarstwo pragnące postępu, obejść się nie może, a przytem, iż nie zbywa nam na ludziach, wyłącznie i z zamiłowaniem oddających się zaprowadzeniu fabryk tego rodzaju; oprócz bowiem narzędzi i machin przez właścicieli ziem, na wystawę nadesłanych, bardzo wiele było z fabryk p. Eliasiewicza z Tarnowa, p. Pietscha ze Lwowa, p. Lampeckiego ze Sieniawy i pana Schnauferta z nowo zaprowadzonéj fabryki w dobrach hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego w Zarzeczu.

Dokładne i staranne wykonanie tych machin zjednało im zaletę uderzającą nawet nieznawców; próby zaś i zdania sędziów należną wszystkim prawie przyznały pochwałę ze względu na odpowiednie celowi ulepszenia.

Inne przedmioty jako to: trzoda, drób, wyroby i produkta krajowe nie były bez zalet, nie chcąc jednak rozszerzać się z ich opisaniem przechodzę do zakończenia biegu saméj wystawy.

Dnia 6go czerwca odbyła się na polach Żurawicy próba orki, mająca na celu, tak ocenienie biegłości oraczy; jak i zalety narzędzi. Łatwość z jaką parobcy władali pługami różnego rodzaju, i piękność spokładanych zagonów, niepozostawiały nic więcéj do życzenia, nad to przekonanie o szykowności ludu naszego do prac rolniczych.

Z pługów ubiegały się o pierwszeństwo;

3. Krasiczyńskie tj. 1. nakolešny a 2. bezkoleśne, z których jeden dawniejszy, drugi zaś z nowemi poprawami, pomysłu ks. Adama Sapiehy; wszystkie w Krasiczynie wyrobione.

1) Pług nakoleśny P. Schnauferta,
1) dtto P. Konopki z Mogilan,
1) dtto P. Pietscha ze Lwowa,
1) dtto Majstra kowalskiego z Radymna.

Próba ta na ugorze, tak ze względu na równość składów jak i mniejszość siły pociągowéj, siłomiarem sprawdzonéj, zjednała pierwszeństwo poprawnemu pługowi bezkoleśnemu ks. Adama Sapiehy? Wielkie też zalety przyznano pługom p. Schnauferta i p. Konopki, szczególniéj zaś pierwszemu, który pomimo lekkiego zbudowania, z zupełną łatwością, nietylko zwykłe, ale i 10 do 12 cali głębokie skiby wykładał.

Po odbytéj próbie, komisya zajęła się zakupieniem 20tu przedmiotów, do wylosowania przeznaczonych, a przez sędziów pierwszeństwem udarowanych; po przedstawieniu przedmiotów tych, w obec licznie, pomimo ulewnego deszczu, zgromadzonéj publiczności, odbyło się losowanie przy odgłosie muzyki. Chwila to była najwięcéj zajmująca; bo posłużyć miała za świadectwo świetności wystawy, i podać publicznéj wiedzy nazwiska tych, którzy staraniem o ulepszenie gospodarstwa, a zatem staraniem o pomyślność kraju naszego, zasłużyli na zupełny u swych ziomkow szacunek, i długotrwałą pamięć. Całą świetność wystawy uzupełniło jeszcze to przekonanie, że obok celów gospodarczych, jakiem poświęcona była wystawa, nieprzepomniano i o cierpiących bliźnich; uproszone bowiem przez komisyą szanowne damy, a na ich czele księżna Adamowa Sapieżyna, pani Sewerynowa Smarzewska, pani Saar, pani Gębarzewska z przybraniem w zastępstwo wielu innych pań, otworzyły przed losowaniem, u wejścia na wystawę dobrowolną składkę na wsparcie pogorzelców miasteczka Niżankowic; ulewny deszcz przeszkodził wkrótce tym chwalebnym zamiarom, pomimo to niebrakło serc dobroczynnych, bo złożono około 200 złr. k. m. które przesłane były przez komisyę urzędowi cyrkularnemu do rozdzielenia pomiędzy pogorzelców.

Wiedeń 3 lipca.

ϖ Traktat paryzki 30go marca potrzebować będzie niemało czasu i układów, zanim się zupełnie rozwinie i w życie wejdzie. Punkta tyczące się Księstw Naddunajskich i organizacyi wewnętrznéj Turcyi są najtrudniejsze, i mogą dać powód do nieobrachowanych zawikłań. Austrya, Francya i Anglia zobowiązały się traktatem 15go kwietnia czuwać nad zupełném wykonaniem traktatu 30go marca. Lecz wszystkie państwa które miały udział w kongresie, przewidywały, że przyjść może do nieporozumień ważnych, a dowodem tego artykuł 8my traktatu 30go marca który zawarował, że na przypadek takich nieporozumień, rozstrzygnienie sporu powierzonem zostanie pośrednictwu jednego państwa wybranego na ten cel przez inne podpisane na traktacie. Zawarowanie to rozciągnięto do kwestyj nawet po za sprawę wschodnią. Stało się ono przeto ważném dla całéj Europy, i potrzebowało żeby wszystkie państwa o tém zawiadomionemi zostały i aby dały swe przyzwolenie. Gabinet tutejszy notą okólną zawezwał do przyzwolenia tego tak państwa niemieckie, jak i włoskie i otrzymał prawie ze wszystkich stron zaspakajającą odpowiedź. Niektóre z tych państw zrobiły tylko stósowne do swéj polityki zastrzeżenia. Lecz w gruncie na zasadę ogólnie się zgodzono. Pokój Europy znajdzie w tém zespoleniu się wszystkich państw nową trwałości rękojmię.

Założyciele kolei galicyjskiéj po ułożeniu statutów i uorganizowaniu rady administracyjnéj, przystąpili pozawczoraj do złożenia syndykatu, który weźmie na siebie operacye giełdowe tego przedsięwzięcia. Każdy z założycieli i tych co podpisali na pewną ilość akcyj, będzie mógł zatrzymać wszystkie płacąc 50% albo $^1/_3$ część płacąc 30%. W tym ostatnim razie $^2/_3$ podpisanéj summy akcyj pójdzie na sprzedaż na giełdę i posiadaczowi przyniesie tylko przewyżkę czyli tak nazwane *agio*. Towarzystwo spodziewa się tym sposobem utrzymać kurs akcyj i wprowadzić je w ręce stałe. Skład syndykatu powinien być rękojmią, że nieprzejdą w ręce jednego wielkiego bankiera, lub pewnego wielkiego przedsiębiorstwa, stykającego się blisko z koleją o któréj mowa.

NN. Państwo są ciągle w Laxenburgu. Dzień rozwiązania N. Pani jest bliski. Zdrowie jéj dotąd w najlepszym stanie.

Paryż 30 czerwca.

L*** Dziennik rosyjski *Le Nord* łaje stowarzyszenie francuzkie opiekujące się pracą narodową, łaje wszystkich przedsiębiorców i fabrykantów oburzonych przeciwko projektowi wniesionemu do prawa mającego towary zakazane obłożyć cłem 40 od sta ich wartości wynoszącym. Przedrwiwa z nich bardzo, zresztą sprawiedliwie, zapytując: Moi panowie! przechwalacie się przed światem żeście najzręczniejsi, najbieglejsi w rzemiośle swojem, a nieumiecie podołać zagranicznemu spółzawodnictwu, lękacie się napływu towarów obłożonych cłem 40 od sta, grozicie zamknięciem waszych fabryk, niemożnością ich nadal utrzymania i pozbawieniem sposobu do życia 200 lub 300,000 robotnika i żądacie aby rząd w interesie waszego jedynie dobra wziął zobowiązanie na lat tyle a tyle, iż żadnéj zmiany w prawodawstwie zakazowém niedopuści. Cóż to znaczy? gdzież wielkość wasza o któréj z takim nadmiarem miłości własnéj, rozprawialiście podczas powszechnéj wystawy?... Wszystko to jak powiedziałem, zarzuty bardzo słuszne; ale *le Nord* niechce zajrzeć w rosyjską taryfę celną; tamby znalazł, że wyroby bawełniane zagraniczne płacą przy wejściu 50 od sta wartości; że od funta wagi merynosowe, muślinowe tkanki itd. płacą 7 fr. 20 cent. i pod osłoną takich ceł Rosya zaledwie wyrabia materyj bawełnianych 28 milionów kilogramów, które rozdzielone na całą jéj ludność, dają ½ kilogr. na mieszkańca, wtenczas kiedy w Anglii stosunek do spożywanych wewnątrz wyrobów tego rodzaju jest 2½, a we Francyi i Austryi 1½ kil. Jeżli około miliona kilogramów wysyła do Chin i Persyi, to w zamian odbiera z Anglii i Francyi przeszło 4,300,000 kil. Przypominam wyroby wełniane na wystawie londyńskiéj pp. Guczkow, Wolnera, braci Favart i wiem, że ceny np. kaszemirów szkockich były wyższe o 15% od zwyczajnych, że bombazina z Amiens przedawała się o franka taniéj, a muśliny ceniono tak wysoko, że przysięgli sędziowie uznawać musieli wyraźny błąd samegoż fabrykanta.

Raport p. Clary nad projektem do prawa naznaczającego 600,000 fr. rocznéj renty dla trzech córek zmarłego Króla Ludwika Filipa, zamknięty jest w kilku zaledwie wierszach. Niepodobna jest zawrzeć przedmiot téj wagi w mniejszym okresie, ale też prawda, że z niego trudno byłoby choć jeden wyraz wyrzucić, nawet jeden łącznik lub spójnik. Cesarz wyjedzie jutro do Plombières; ma zwiedzić Metz. Merowie wezwani na chrzest następcy tronu, postanowili wybić medal pamiętny i ofiarować go Cesarstwu i wszystkim należącym do wyższych władz państwa.— Wojsko z Krymu wraca, a konie te tylko co więcéj nad 500 fr. warte, inne sprzedają się na miejscu.—Rozboje w Grecyi zniewoliły rząd francuzki do wzmocnienia konsystującéj tam siły zbrojnéj.

Otwarcie pięknego dziś ustronia *Prè Catelan* w lasku Bulońskim, miało miejsce w sobotę. Po co tu pisać, że było pełno ludzi, powozów i koni pomimo 26 stopni ciepła; w Paryżu, słusznie ktoś powiedział, że wszędzie jest ciasno, wkrótce i w lasku Bulońskim tak będzie; a jak nie wyjść wieczorem z miasta i nie dążyć ku łukowi zwycięzkiemu i daléj w aleę Cesarzowéj, kiedy wszelki trud opłacają sowicie przecudne przechadzki, jazda na jeziorach, kaskady, ogrody. Trudno uwierzyć, że takie przeobrażenie stało się w jednym roku. Samo *Pré Catelan* przed czterema miesiącami było obszernem bagnem— 24go marca p. Ernest Ber otrzymuje przywilej, rzuca na trzęsawice 120 tysięcy wozów żyznéj ziemi, sadzi 4000 drzew, 80,000 krzewów, buduje pawilony, kioski, namioty i dziś paryżanie rozkosznie przechadzają się po owych dawnych oparzeliskach, słuchają potrójnéj orkiestry, albo się bawią w teatrze maryonetek p. Radutti, albo się dziwią kuglarstwu pięknéj panny Benita. Jest czytelnia, są dwa pawilony z telegrafami elektrycznemi dla zabawy publiczności, są gry różnego wynalazku, bilardy europejskie i chińskie, jest gabinet fotografii, jest bufet, cukiernia, kawiarnia, a nadewszystko chłód, cień, murawa i kwiaty.

C. k. ministeryum skarbu powołało radzcę skarbowego *extra statum* przy dyrekcyi skarbowéj krajowéj w Krakowie Antoniego Machotkę na posadę radzcy skarbowego w gremium dyrekcyi skarbowéj krajowéj w Pradze, a koncepistę ministeryalnego Franciszka Gabriela zamianowało tymczasowym radcą skarbowym w gremium krakowskiéj dyrekcyi skarbowéj krajowéj.

Lwów 29 czerwca. Bukowiński c. k. rząd krajowy zniósł dotychczasowy zakaz sprowadzania bydła rogatego z Besarabii i pozwolił sprowadzać ztamtąd bydło z zachowaniem 20dniowéj kontumacyi. Przywóz surowych skór bydlęcych na stacyę pograniczną Nowosielicę pozwolony jest znowu, za odbyciem kontumacyi.

Wiedeń 4 lipca. J. C. K. Ap. Mość udzielił exequatur baronowi Szymonowi Sina szefowi domu handlowego S. G. Sina zamianowanemu na posadę jeneralnego konsula greckiego w Wiedniu.

— Wykaz stanu banku narod. austr. w końcu czerwca był następujący: gotówka 61,096,942 złr.; eskompto 78,291,181 (z tego w Krakowie 150, we Lwowie 817 tysięcy); pożyczki na zastawione papiery publiczne 87,495,500; dług państwa fundowany 58,793,902; reszta długu pokrytego pożyczką narod. 15,506,686; dług pokryty z dóbr publicznych 154 mil. Banknoty w obiegu 368,222,837; na nowe akcye zapłacono 26,323,850 złr.

— Rada zawiadowcza kolei Reichenbergsko-Pardubickiéj składa się z następujących osób: prezydent, hr. Franc. Harrach, wicepr. Aleks. Schöller, członkowie: książę Kamil Rohan, Jan Liebig w Reichenbergu, A. Lanna w Pradze, Wojciech Klein w Pradze, Karol Semon w Londynie, Jonasz Königswarter w Wiedniu, Ignacy Kuranda (redaktor *O. D. Post*) w Wiedniu, Fryd. Zdekauer w Pradze, Ernest Merck c. k. jeneralny konsul w Hamburgu. Tymczasową radę zawiadowczą kolei zachodniéj Cesarzowéj Elżbiety (z Wiednia do granicy bawarskiéj) składają: hr. Wickenburg, baron Andrian, Wilh. Boschan, hr. Gallenberg, Teodor Hornbostl, H. D. Lindheim, T. E. Löbecke, Ernest Merck, Szymon Oppenheimer, Fryd. Schey, Edward Schneefuss, Schönerer, L Stein, Maurycy Wodianer, Dr. Zugschwerdt adwokat.

— *O. D. Post* zaprzecza podaniom dzienników zachodnio-niemieckich co do bliskiego zjazdu Cesarzów Austryackiego i Francuzkiego, a zwłaszcza jakoby zjazd ten był pewnym rodzajem kongresu. Natomiast *Oester. Ztg.* przytacza różne dzienniki na dowód, iż zjazd o którym mowa istotnie ma nastąpić w Mannheim, a nawet oznacza czas jego w połowie sierpnia.

— J. C. W. Arcyks. Karol Ludwik spodziewany był dziś w stolicy. Król Otto grecki opuścić ma jutro Wiedeń udając się do Karlsbadu; wczoraj król był w odwiedziny w Laxenburgu, gdzie N. Pani rezyduje. Pełnomocnik francuzki na konferencye Księstw Naddunajskich bar. Talleyrand-Perigord miał długą naradę z panem ministrem spraw zagranicznych, a następnie osobne posłuchanie u Cesarza Jmci. Za kilka dni wyjeżdża on do Bukarestu.

— Przemowa kardynała arcybiskupa Zagrzebskiego Haulika miana przy zamknięciu konferencyj biskupich w Wiedniu. *(Dokończenie).*

„Ale i tym również, którzy stoją po za obrębem prawdy katolickiéj, rezultata tych naszych narad mogą służyć za dowód, iż Kościół katolicki, który bardzo dobrze poznał, iż niemasz nic wspólnego między jasnością a ciemnością, lubo wiernie obstaje przy powierzonym sobie skarbie wiary i jéj zasadach i nigdy nie zniży się aby miał wejść w układy z błędami jakiegobądź rodzaju, to jednak co do tych również rzeczy, które nie dotykają istoty jego nauki i ustawy, jest pobłażający i skłonny do wszelkich ustąpień zgodnych z umiarkowaniem; że następnie niczego on bardziéj nie pragnie, jak aby ci którzy zeszli ze ścieżki prawdy, wrócili napowrót na łono jego macierzyńskie; że lubo nie ma tak wielkiéj ofiary, któréjby nieponiósł, aby zbawienny ten cel osiągnąć, lecz jednakże dla takiego celu nie użyłby żadnych gwałtownych lub niepozwolonych środków, ale tylko takich jakie mu przekazane są świętem dziedzictwem przez boskiego Nauczyciela swego i Apostołów, to jest nauczanie, modlitwa i łzy; że następnie lubo obstaje silnie przy prawach swoich dobrowolnie uzyskanych, niechce wszelako bynajmniej czyichkolwiek innych praw naruszać, że nauczany przez swego boskiego Założyciela, każdemu oddawać co jest jego, wstrzymuje się od wszelkiéj napaści, ale owszem wszystkich ogarnia szczerą miłością, pomny będąc, że wszyscy ludzie zbawieni są nieocenioną krwią Zbawiciela i że niemasz takiego rodzaju śmiertelników, którzyby był wyłączony z pod cudownego prawa powszechnéj miłości chrześciańskiéj.

„Wreszcie niechaj nikt nie sądzi, iż mówię to w téj myśli, jak gdybym był tego zdania, że na tych naradach naszych wszystko już dokonanem zostało. Takie zadanie wielkie, jakiem jest zwrot człowieka do Boga i do czystości życia nieda się spełnić w jednéj chwili, choćby też najprzyjaźniejszéj, za jednym zamachem choćby był najtrafniejszy i najskuteczniejszy; jest to jak wiecie najdostojniejsi panowie z własnego doświadczenia, dziełem długiego badania i usiłowania a nieprzerwanych starań. Chciałem tylko wskazać i ogółowo zwrócić uwagę, przytaczając kilka momentów, iż przez te nasze narady i rezultata ich, nie mało uskutecznionem zostało ku lepszemu utrwaleniu religijności, moralności publicznéj i uczciwego życia w ojczyznie naszéj. Ci wszakże, którzy zwykli wszystko oceniać podług ścisłych praw logiki, mogliby sądzić, że to co mówię nie ma związku z celem mojéj przemowy, jaki mi stać powinien przed oczami, to jest okazanie podzięk naszych najczcigodniejszym przewodnikom, a przeto, że jest zbytecznem. Ja wszelako mniemam, iż gdyby nawet tak się rzecz miała, przebaczone mi to będzie, skoro po tylu pracach ogółowo tylko nadmieniłem o owych rzeczach, które ożywiały niejako zwątlone siły nasze i wspomnieniem na czas użytecznie spędzony orzeźwić mogły umysł nasz niemałemi troskami zniepokojony. Co do mnie, nie sądzę, abym w przemowie téj mojéj odstąpił od przedmiotu, jaki sobie naznaczyłem. Im bogatszemi bowiem są owoce naszych obrad, tem prawdziwsza i zupełniejsza chluba musi ztąd spłynąć na tych, którzy nam przewodniczyli. Godność każdego ciała organicznego spoczywa osobliwie w głowie jego, członki bowiem idą wszędzie za popędem przez nią danym, a szczęśliwe lub nieszczęśliwe działanie innych części ciała od głowy tylko zawisło. Im zbawienniejsze przeto owoce naszych na-

---

przyniesionemi przez górali różnych sukien mogących im być przydatnemi. Służąca polka w towarzystwie dwóch górali, poszła zaraz do namiotu proroka i z pomiędzy wielu stosów sukien, wybrała największe zawiniątko, w którem znaleziono jedwabną bluzę, *katibo* (rodzaj mantyli futrzanéj), kilka chustek, dość pończoch i podartych trzewików. Szczupłą tę garderobę rozdzielono pomiędzy branki. Księżna Anna dostała bluzę, *katibo* i chustkę, któréj żywe kolory złagodziły bladość jéj szlachetnych rysów.

Tego samego dnia, to jest 8 lipca 1854, jeńcy otrzymali rozkaz przygotować się w drogę do Dargui-Wedeno. Przestrzeń jaką mieli do przebycia wymagała trzy tygodnie czasu, a w ciągu téj pielgrzymki czekały ich nowe ciężkie doświadczenia.

Kilka tych przykrych dni któreśmy opisali, mogą dać wyobrażenie o tych jakie nastąpiły od 8 lipca aż do d. 30go t. m. czyli do chwili przybycia do Dargui-Wedeno. Przebywano naprzód urwiste wąwozy na pograniczu Kachecyi, dalej dzikie pustynie otaczające siedzibę Szamila, i różne ogniska ludów kaukazkich. Książe Iwan Czawczawadze towarzyszący księżnom, dawał dowody poświęcenia się i odwagi w ciągu całéj téj przeprawy. Już to czuwać musiał w czasie popasów i noclegów nad zdrowiem dzieci, już przedsiębrać środki przeciw złośliwościom górali, już rozdzielać pomiędzy brańców żywność, w taki sposób aby nieobrażać tego samolubstwa jakie zazwyczaj wielkie nieszczęście rozwija i w najlepszych duszach. Pominiemy te nędze rzeczy ludzkich, bardzo szczegółowie skreślone w opowiadaniu rosyjskiem, a zatrzymamy się w *aule* najbliższym rezydencyi Szamilowéj, do którego przybyli jeńcy po całodziennym pochodzie w śród ulewnego deszczu.

Był to dość rozległy *auł* położony na szczycie ogromnéj skały, w któréj bokach wykute były wschody. Po długiem kręceniu się śród skał, przyprowadzono branki do domu miejscowego *mułły*, a osadziwszy je na piętrze, zamknięto bramę od ulicy. Mułła oświadczył im iż niebawem odjedzie do Wedeno, będąc powołanym od Szamila; jednakże niedługo zabawi w téj stolicy. W czasie jego nieobecności jeńce doznawali spokoju; i niezawodnie byliby przyszli do siebie po tylu trudach podróży, gdyby ich pożywienie było dostateczne; dla tego też musieli się uciekać do środków już nie raz praktykowanych, to jest zamieniając kawałki galonków milicyjskich za chleb i mleko. Można jednak powiedzieć na korzyść mieszkanców aułu, że niekiedy rzucano z ulicy na ich taras różne owoce, a mianowicie śliwki i brzoskwinie. Cudem pewnego dnia dostały biedne branki kawałek mydła w zamian za sznur paciorek jednej piastunki; nabytek ten był uważany za prawdziwe dobrodziejstwo Opatrzności.

Większą część dnia przepędzały zazwyczaj na tarasie skąd mogły wszystko widzieć co się działo w aule. Widok to był ciekawy. W pobliżu domu, gdzie były zamknięte, uważały głęboki rów, którego przeznaczenia pojąć niemogły. Pewnego dnia, kobieta bardzo przystojnéj twarzy wrzuconą była do tego rowu, a z nią wpuszczono i kolébkę z dziecięciem. Scena ta obudziła ich ciekawość; zaczęły się wypytywać, i powiedziano im, jako ta kobieta uniesiona duchem zemsty zabiła mordercę swego męża; za co została skazaną na trzymiesięczne zamknięcie w tym rowie. Skoro zaś skończy się jéj kara, będzie musiała pójść za pierwszego mężczyznę, który ją zechce wziąść za żonę. Z powodu tego nasuwa się uwaga wyprowadzona z różnych opowiadań miejscowych ludzi, iż w państwach Szamila, żadna kobieta niemoże dłużej pozostawać w stanie wdowieńskim nad trzy miesiące. Prawo to ma widocznie na względzie pomnażanie ludności ustawnie dziesiątkowanej przez wojnę. Niebawem po uwięzieniu téj wdowy, zamknięto dwóch milicyantów w pobliskim rowie. Karę tę odebrali za to, ponieważ chcieli umknąć z niewoli w chwili kiedy poszli po wodę. Mułła gospodarz domu, będący sędzią w téj sprawie, dał się przebłagać księżnom, które się wstawiły za milicyantami; wypuścił ich z rowu lecz pod warunkiem, że będą pracować mu w roli.

Gdy mułła powrócił z Wedeno, mały Oleś, syn księżny zapadł mocno na zdrowiu. Choroba dziecka przeraziła tego poczciwca; wiedząc że matka niema grosza przy duszy, wrzucił on sztukę monety trzydziesto-kopiejkową do kolebki dziecięcia i rzekł do księżny: „Nie bądź dumną i weź co daję; kupisz przynajmniej kurę i dasz dziecku rosołu.“ Usłuchano rady, lecz jeńcy niemieli żadnego naczynia do ugotowania kury. I tu mułła przyszedł im z pomocą; w sąsiedztwie znalazł on garczek, który mu dano pod warunkiem aby go siedem razy wypłukał, gdy już będzie jeńcom niepotrzebny.— Później, gdy księżne powiedziały mu że niemogą się przyzwyczaić do chleba jaki dostają, przyprowadził dwie kobiety na taras, i kazał, aby im wystawiły stósowny piec do pieczenia chleba. Niebyła to ostatnia usługa; bo w jakiś czas potem, dostał kozłowéj skóry i radził im by sobie porobiły trzewiki, gdyż w obec Szamila niemogłyby prezentować się boso. Nanieszczęście robota około trzewików była tak trudną, że i mułła niemógł nic poradzić. Chcąc szyć trzeba mieć nici i igłę; a tego nikt niemiał. Księżniczka Baratow otrzymała pozwolenie zakupna tych narzędzi. Szewc aułowy miał dobrze zaopatrzony kramnik i zdawał się dość zamożnym. On więc nietylko dostarczył co potrzeba, ale i pokazał jak się wziąść do pracy; a takim sposobem przyszły do trzewików.

Powrót Szamila do Wedeno, zkąd wydalił się był na krótką wyprawę, był kresem pobytu jeńców w tym aule. We dwa tygodnie po ich przybyciu do tego miejsca; Szamil wrócił na swoją stolicę. Nazajutrz po odebraniu téj wiadomości mułła doniósł jeńcom, że to będzie ostatnia ich podróż. Mułła ucieszony z milicyantów pracujących doskonale na jego polu, kazał upiec pół wołu, wyprawił obiad dla wszystkich jeńców i pozostałe resztki pozwolił zabrać na drogę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rad, tem większa należy Waszym Eminencyom pochwała, tem obfitsze dzięki.

„Jakkolwiek zresztą słowa te moje słusznie stosują się do Was wszystkich dostojni panowie, którzyście wybornie kierowali tem zgromadzeniem, wszelako niemogę pominąć, aby niezwrócić kilku z osobna słów do dwóch z pośród Was to jest do tych dwóch czcigodnych książąt Kościoła, którzy obdarzeni całem zaufaniem i potrzebnem pełnomocnictwem Ojca ś. i naszego N. Cesarza wzięli szczególny udział w zawarciu konkordatu.

„Przedewszystkiem zwracam się do Waszéj Eminencyi Pronuncyuszu apostolski! Jak liczne i wielkie są Twoje zasługi około przywiedzenia do skutku umowy między Stolicą Apostolską a JCMcią! Byłoby zbytecznem rozszerzać się nad tem dłużéj, wiadomo to bowiem całéj Europie, a czcigodne zgromadzenie to biskupie już w początkach tego zjazdu zdanie moje w téj mierze publicznie objawiło. Nadmieniam przeto tyle tylko, że nikt z rozsądnych nie zaprze, iż w dokonaniu tego wielkiego i zbawiennego dzieła a niezmiernie ważnego, nietylko dla monarchii austryackiéj, lecz zarazem i dla kościoła katolickiego na całym świecie, mądrość Twoja, umiarkowanie i znajomość praw należały do onych istotnych żywiołów, bez których sprawa tak trudna nie byłaby się dała przywieść do szczęśliwego skutku. Zagaiłeś te nasze obrady, na mocy zlanej na Ciebie powagi apostolskiej, umiałeś je tak wybornie prowadzić, wspierałeś je ciągle uwagą swoją, uprzejmością i radą, a dziś zamykasz je w moc téj saméj władzy, którą z dziwną umiesz jednoczyć słodyczą. Ale i prócz tego, przez ciąg całego tu Twego pobytu pośród nas, nie tylko słowy ale i czynami okazywałeś łagodność, ludzkość i dobroć, tak iż zaledwie powstrzymać się od łez możemy, pomnąc, że niedaleka jest chwila naszego ze sobą rozstania. Duchowieństwo Austryi nie znajdzie dosyć słów na wyrażenie Ci podziękowań swoich za to wszystko; ale się do wdzięczności poczuwa jak najgoręcéj i przez słaby mój organ obiecuje wdzięczność tę tak długo żywić, jak długo pamięć tu Twoja przechowywać się będzie, to jest po wszystkie czasy. Ostatnia prośba jaką mamy do Ciebie jest ta, abyś te uczucia duchowieństwa austryackiego poniósł raz jeszcze do stóp Ojca Ś. i zapewnił go, iż duchowieństwo to tak dalece przejęte jest uczuciami najczystszego przywiązania, najgorliwszego posłuszeństwa i najgłębszéj czci dla J. Świątobliwości, iż pragnie stanąć w téj mierze w pierwszym rzędzie i nie zechce zajmować drugiego.

„Z tego nakoniec wszystkiego, cobym chciał powiedzieć Tobie najczcigodniejszy kardynale arcybiskupie wiedeński, pragnę co nieco wymienić. Nikomu nie jest tajno, że w zawieraniu konkordatu najrozleglejszy, największy nawet udział Tobie się należy! Nikt nie wątpi, żeś do tego wielkiego dzieła przystąpił z prawd iwie nadzwyczajnemi darami ducha udzielonemi Ci przez Opatrzność bożą, a niemniéj z bogatem doświadczeniem! Nikt zaprzeczyć nie zdoła, chybaby mu przedmioty tu obradowane zupełnie były nieznanemi, iż w ciągu siedmiu lat z prawdziwie niezmordowanem usiłowaniem, nieznużonemi trudami i z tak wielką gorliwością oddawałeś się wzniosłéj pracy, iż zadziwiać powinno, że siły Twego ducha i ciała takie wysilenia znieść były w stanie! Zaprawdę, dokonałeś dzieła, które przetrwa spiżowe pomniki, które w tym samym stopniu w jakim Kościołowi katolickiemu i ojczyznie nadzwyczajną przynosi korzyść, również imieniowi twemu nieśmiertelnéj udziela chwały. I gdybym się nie lękał skromności Twéj obrazić, zastósowałbym do Ciebie słowa wielkiego starożytnego mędrca: „Jest to taki człowiek, iż nie masz tak wielkiéj i trudnéj rzeczy, któréjby roztropnością swoją nie był w stanie kierować, jasnością umysłu objąć, a siłą swoją dokonać!“ Ale nie poprzestając na tem, obradom również naszym poświęciłeś równie staranną gorliwość, kierując niemi i prowadząc je ciągle wraz z dostojnymi wspólnikami Twego urzędu. Do postanowień naszych z niezmordowaną czynnością i z tak wielkim skutkiem przyłożyłeś rękę i pióro, że łódź która nas niosła szczęśliwie, stanęła w przystani, albowiem jako doświadczony sternik umiałeś uniknąć wszelakich raf i skał sterczących w morzu, które przebyć wypadało. W okoliczności téj tak rzekę, postąpiłeś, iż prawa i zasady Kościoła nienaruszone, a zarazem godność, cześć i powaga władzy rządowéj utrzymaną została; następnie, iż dano uchwałom taką formę, jaka była najwłaściwsza do przyjęcia ich przez Rząd, a nakoniec, iż uchwały te spisane były w języku pełnym godności, odpowiednim wszędzie zacności korporacyi biskupiéj cesarstwa. Nie mniejszéj zasługi nabyłeś gościnnością Twą, będąc ożywiony tak uprzedzającą dla nas dobrocią, iż omal nie ustąpiłeś z własności swojéj, oddając wszystkie części mieszkania swego na usługi nasze, iżby na niczem ku wygodzie naszéj nie zbywało. Czujemy się być wielce obowiązani i za te dowody osobliwe uprzejmości i ludzkości, najserdeczniejsze składamy dzięki!

„Ale dość tego! Nie chcę skromności Waszych Eminencyj obrażać, ani téż nadużywać cierpliwości Waszéj czcigodni biskupi.

„Kończę słowa moje powtórzeniem owych pobożnych modłów, któreśmy właśnie odprawili przed ołtarzem Najwyższego, a które — jak przekonany zupełnie jestem — głęboko utkwiły w sercach każdego z was; to jest: Aby najłaskawszy i najpotężniejszy Bóg zachował ciągle przy zdrowiu naszą najwyższą głowę papieża Piusa IX, którego wyniósł na pasterza Swojego Kościoła, i aby zlewał nań w całéj pełni wszystkie Swoje łaski niebieskie i ziemskie; ażeby Jego Apostolską Mość naszego wysokiego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I strzegł od wszelkiéj dolegliwości, najpożądańsze życzenia serca jego spełniał i użyczył mu długich i szczęśliwych rządów z prawdziwą spokojnością pokoju kościelnego! Aby Ojciec niebieski łaskawie prowadził swój Kościół święty i rządził onym, a bronił go od wszelakiéj zasadzki wszystkich nieprzyjaciół iego! Aby obdarzył wiernych i cały świat chrześciański prawdziwą zgodą przez wolę Swą i łaskawie dopuścić raczył, by ci, których powołał do uczestniczenia w dobrach wiecznego żywota nie popadali w zdrożności ludzkie! Aby wreszcie skuteczną łaską Swą, duchownych wszystkich stopni i nas samych, którym w zbytku miłosierdzia Swego pozwala służyć tajemnicom niebieskim, utrzymał zawsze godnymi świętego urzędu na nas włożonego, iżbyśmy zawsze byli w stanie sławić potęgę świętego Imienia Jego, a zbawieniu naszemu, tudzież powierzonych nam dusz nieśmiertelnych, godnie i skutecznie dopomagać zdołali, przez Jezusa Chrystusa naszego Pana, któremu chwała i cześć niechaj będzie po wszystką wieczność!“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj z dnia 30 czerwca zwraca lord Lyndhurst uwagę Izby i rządu na sprawy włoskie i zapytuje szlachetnego lorda będącego na czele wydziału spraw zagranicznych, czy może przedłożyć Izbie korespondencye przeprowadzone pomiędzy głównemi mocarstwami europejskiemi w przedmiocie spraw włoskich. Lord Clarendon odpowiada, że tego uczynić nie może, albowiem korespondencye te nie są jeszcze ukończone. Rząd neapolitański nie odpowiedział jeszcze na przesłaną mu notę przez rząd angielski i francuski. Zdaje się, że w chwili nadejścia depeszy, król nie był obecnym w stolicy. Miał on wrócić za dni kilka i spodziewać się należy, że nas oczekiwana odpowiedź nie zawiedzie. Szlachetny lord pojmie przeto, że aż do téj chwili byłoby przedwczesnem przedkładać Izbie korespondencye z Neapolem. Co do korespondencyi rządu Jéj król. Mości z innemi rządami europejskiemi w sprawie Włoch, prawda, że rząd angielski wyjawił swą opinię i wyrzekł zdanie swe rządom, których wojska zajmują część państwa papieskiego. Nie sądzę, mówi w końcu szlachetny lord, aby Izba zyskała co na przedłożeniu żądanych dokumentów. Zresztą Francya i Austrya przyrzekły natychmiast wojska swe z państwa papieskiego wycofać, jak tylko pewne warunki dopełnione zostaną. Lord Lyndhurst zapytuje, czy można się spodziewać, aby korespondencye przedłożone były przed końcem posiedzeń. Lord Clarendon odpowiada, że i tego powiedzieć nie może, lecz szlach. lord nie zaniedba zapewne przypominać o tem częstszem zapytywaniem.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu tymże p. Jas. Mac Gregor zapytuje, czy rząd gotów jest złożyć w Izbie korespondencye dotyczące stosunków Anglii i Grecyi. Lord Palmerston odpowiada, iż zapytania nie rozumie, nie było bowiem żadnych spraw do załatwienia pomiędzy Anglią a Grecyą. Wydarzyło się wprawdzie kilka rozbojów, lecz korespondencyi nie ma do złożenia w Izbie.

W chwili, kiedy Izba zbiera się w komitet, pan Moore, który złożył wniosek w przedmiocie stosunków angielskich z Ameryką i pan Brown powstają rownocześnie. Kilku członków prosi p. Moore, aby od wniosku swego odstąpił.

P. Moore. Nie ulegam duchowi żadnego stronnictwa, proponując następujący wniosek: „Postępowanie rządu Jéj k. Mości w sporze Anglii ze Stanami Zjednoczonemi w przedmiocie werbunków nie zasłużyło na pochwałę Izby.“ — Następnie szanowny członek rozwija swój wniosek. Długie jego argumentacye można zamknąć w dwu wyrazach. Naprzód stara on się dowieść, że prawo neutralności Stanów Zjednoczonych, było widocznie zgwałconem przez osoby działające z wiadomością rządu, i że rząd Jéj k. Mości wiedział o zgwałceniu tego prawa i uświęcał je. Aby udowodnić dwóch tych założeń p. Moore odczytuje liczne wyciągi udzielone Izbie, z których się pokazuje według niego, że od początku aż do końca p. Crampton wykonywał dawane sobie przez lorda Clarendona instrukcye i działał zawsze stósownie do tłumaczenia nadanego przez lorda Clarendona prawu amerykańskiemu. Prawda, że lord Clarendon polecił w niczem nie naruszać prawa amerykańskiego, lecz kwestya ta obraca się około tłumaczenia tego prawa i jeżeli źle było tłumaczone, a w skutku tego zgwałcone, winić należy zarówno lorda Clarendona jak p. Cramptona. Po osądzeniu ajentów p. Cramptona, gdy współwina jego z nimi przestała być wątpliwą dla lorda Clarendona, nie naganił on bynajmniéj jego postępowania, lecz usprawiedliwiał go i starał się dowieść, że nie zgwałcił prawa. Mniemam, mówi p. Moore, że lud angielski nie może potępiać postępowania rządu amerykańskiego, ani tego, że chce bronić swego honoru. Lecz w jakiż sposób ministrowie Jéj k. Mości honor swój ocalili. Panowie rozstrzygniecie o tém, lecz wiedźcie, że ulegając względom osobistym, samych siebie potępicie.

Przeciw téj mocyi lub za nią przemawia kilka osób, wreszcie p. Grey tak ją streszcza: Niełatwoby było oznaczyć naturę skargi przeciw rządowi zanoszonéj. Celem pana Moore zdaje się być poniżenie charakteru lorda Clarendona, charakteru zbyt wysoko wzniesionego w opinii Europy, aby się lękać miał sarkazmów lub potwarzy p. Moore. P. Thesiger gani rząd, że nie odpowiedział na oddalenie pana Cramptona oddaleniem p. Dallasa. Co do mnie, mówi on, proszę aby Izba raczyła wziąść pod rozwagę ogólny charakter depesz i powiedzieć, czy może potępiać rząd, że chcąc ocalić honor i godność Anglii, pragnął jednakże zachować nienaruszone swe przyjazne stosunki z Ameryką. P. Walsh proponuje odroczenie. Lord Palmerston sprzeciwia się temu. Izba zbiera się w komitet i odrzuca odroczenie 220 głosami przeciw 110. Po powtórnem zaproponowaniu odroczenia, Izba odracza się w końcu.

Rosya.

Gazeta Senacka z 27go czerwca ogłasza ukaz cesarski do ministra finansów upoważniający go do wypuszczenia dwóch nowych seryj biletów kasowych. Ukaz ten brzmi:

„Zgodnie z waszem przedstawieniem, upoważniamy was do wypuszczenia w obieg, na zasadzie ukazu naszego do senatu rządzącego, wydanego w dniu 12tym stycznia 1856 r., dwóch seryj cesarskich biletów kasowych, to jest 54téj i 55téj, wynoszących 6,000,000 rs. Serye te mają służyć do wymiany seryj wypuszczonych w 1848 r. a procent od tych nowych biletów ma być rachowany od 1go lipca 1856 r. *Aleksander*“.

Dzienniki petersburgskie z tego samego dnia ogłaszają inny rozkaz cesarski do kantoru dworu, datowany jeszcze w Warszawie 28go maja, przez który Cesarz mianuje Amalię hrabiankę Potocką, Annę księżniczkę Lubomirską, Katarzynę hrabiankę Kosakowską i Maryę Stachowicz pannami honorowemi obu Cesarzowych.

— W Petersburgu i w całéj północnéj Rosyi skarżą się na nadzwyczaj zimne lato tegoroczne. Mieszkańcy petersburgscy, przyzwyczajeni do nagłych zmian temperatury i pogody, utrzymują, iż niepamiętają tak gwałtownych przejść z upałów do zimna i nawzajem, jakie zdarzają się w tegorocznem lecie. Północna Rosya przywykła do gorącego i trwałego choć krótkiego lata, doświadcza w tym roku naprzemian to palących upałów, to przenikliwego zimna, iż palić muszą w piecach.

Z Archangielu donoszą, iż północne wiatry napędziły wielką ilość lodów na morze Białe i do zatoki archangielskiéj, co nader utrudnia żeglugę.

— Swieżym ukazem cesarskim polecono aby skazanych na osiedlenie w Syberyi a niebędących wyznania prawowiernego (greckiego) posyłać do wschodniej Syberyi i tamże osiedlać.

— Walka protekcyonistów z stronnikami wolnego handlu, która długo toczyła się i dotąd toczy się w dziennikach europejskich, zyskała teraz nowe pole w gazetach rosyjskich. W gazetach tych znajdujemy dość często rozprawy to za wolnym handlem, to za protekcyą i systemem zakazów, a rozprawom tym przypatruje się rząd rosyjski spokojnie.

Handel wewnętrzny w głębi Rosyi i żegluga na rzekach a szczególniej na Wołdze wzmogła się bardzo w ostatnich czasach. Na Wołdze na olbrzymiej przestrzeni od Rybińska w gubernii jarosławskiej aż do Astrachanu, krążą w górę i na dół tysiączne statki parowe, żaglowe i wiosłowe, przewożąc płody, towary i podróżnych. Nader żywa żegluga lubo mniejszemi statkami, jest także wyżej Rybińska na Wołdze i na wpadających do niéj Twerze i Kowszy a następnie na kanałach Białozerskim i Wyższym-Wołchowskim, Tichnińskim i Maryańskim, które łączą te rzeki z rzekami wpadającymi do Onegi, Ładogi i zatoki fińskiej a tym samem morze Kaspijskie z Baltykiem. Chociaż największy jest ruch na tym systemie dróg wodnych łączących Petersburg i Archangiel z Astrachanem, Baltyk i morze Białe z morzem Kaspijskiem — jednak znakomita jest także żegluga na drugim systemie komunikacyj wodnych, który połącza morze Czarne z Baltykiem, a mianowicie: Dniepr z Dźwiną przez Berezynę i kanał berezyński; Dniepr z Niemnem przez Jasiołdę, kanał Ogińskiego i Szczarę; Dniepr z Wisłą przez Pinę, kanał królewski i Bug; a w którym to systemie uboczną komunikacyę tworzy kanał augustowski połączający Niemen z Narwią a przeto z Wisłą. Żegluga na tym drugim wielkim systemie komunikacyj wodnych wzrosła bardzo podczas wojny wschodniej, gdy wszystkie prawie towary kolonialne szły przez Prusy a następnie rozchodziły się po całéj Polsce i Rosyi aż nad morze Czarne po tych drogach wodnych. Ruch handlowy wziąwszy raz ten kierunek i obznajmiwszy się z tą drogą wodną, utrzymuje się na niéj ciągle. W ostatnich czasach rząd kazał poczynić znaczne ulepszenia i naprawy na tych drogach wodnych.

Co się tyczy kolei żelaznych, piszą z Petersburga pod dniem 24. czerwca.

Znajdują się tu właśnie dwaj ajenci kapitalistów francuskich i angielskich, na których czele ma stać Rotszyld paryski; układają się oni z rządem o budowę kolei żelaznych. Rząd im zaręcza 4 procent od włożonych w koleje żelazne kapitałów, z czego kapitaliści nie są zadowolnieni; rząd zaś nie chce im zaręczyć wyższego procentu. Tymczasem posłaniec rządu rosyjskiego baron Stieglitz porozumiewa się w tym samym przedmiocie z p. Pereire; tym sposobem utworzyły się dwa wielkie towarzystwa kapitalistów chcących się podjąć budowy kolei żelaznych w Rosyi.

Turcya.

Do dziennika Zagrzebskiego, *Agramer Ztg.* piszą z Podgoricy, z Albanii, 20go czerwca:

Przed kilkoma dniami tutejszy meczet wysadzony został w powietrze przez założoną pod nim minę. Sprawcy tego wypadku nie są znani. Turcy oskarżają tutejszych chrześcian, iż sprowadzili i namówili do tego górali albańskich, aby odpłacić Turkom za zburzenie kościoła Ś. Jerzego. W skutku tego władze tureckie uwięziły wszystkich przełożonych gminy greckiéj w Podgoricy i zaprowadziły ich do Skadaru (Skutari). Po zburzeniu kościoła Ś. Jerzego władze te nie aresztowały nikogo chociaż domyślano się sprawców.

Ameryka.

Przybyły w dniu 28 czerwca wieczorem statek „Niagara“ do Liverpoolu, następujące z N. Yorku przywozi wiadomości dochodzące do 19go t. m.:

Na kongresie p. Brown z Mississipi zaproponował, aby zgromadzenie postanowiło zażądać od prezydenta z jednéj strony przedłożenia sobie instrukcyj danych panu Buchanan pod względem zasady: Flaga chroni towar, z drugiéj zaś listu p. Buchanan do lorda Clarendon w tym samym przedmiocie.

Konwencya amerykańska zgromadzona w N. Yorku w opozycyi przeciw p. Fillmore, wybrała p. Banks młodszego z Massachussets, za kandydata swego do prezydentury, a p. W. F. Johnston z Pensylwaniii za kandydata do wice-prezydentury. W ciągu rozpraw cała reprezentacya nowo-yorska i pewna liczba innych osób odłączyły się od konwencyi dając za powód, że zbyt sprzyja szerzeniu się niewoli. Odstępcy utworzyli konwencyę osobną i obrali kandydatów na prezydenturę i wice-prezydenturę pp. Roberta v. Stocken z N. Yorku i Kenneth Raynera z N. Karoliny.

New-York Herald podaje, że pomiędzy członkami południowemi kongresu istnieje plan, mający na celu opuszczenie gościńca wiodącego w poprzek Ameryki środkowéj, i otrzymania od Meksyku drogi w Tehuantepec w zamian za przyrzeczenie ze strony Stanów Zjednoczonych, iż protegować będą Meksyk przeciw wszelkim nieprzyjaźnym krokom ze strony Hiszpanów.

Korespondent z *Saint-Louis Republican* pisze z Kansas-City pod datą 12go czerwca, że okolica stosunkowo jest spokojną, wojska bowiem Stanów Zjednoczonych rozbroiły i rozproszyły bandy niszczące kraj bezprawnie. Dzienniki nowo-yorskie pełne są scen o popełnionych przez obydwie strony okrucieństwach.

Ostatnie wiadomości z Nikaraguy przez N. Orleans donoszą, że się położenie jen. Walkera niezmieniło. Niema mowy już o walkach, lecz za to o chorobach grasujących w jego armii. Rozeszła się pogłoska, że rewolucya wybuchła w Costa-Rica.

W Meksyku usiłowania zgromadzenia przeciw rządom p. Comonfort, obróciły się na jego korzyść. Jenerał Alvarez porzucił swoją posadę i wyjechał z miasta.

Minister hiszpański przybył do Meksyku, lecz niezostał i niebędzie jak mówią uznanym, póki flota hiszpańska zachowa groźną swoją postawę w przystani Vera-Cruz. W chwili kiedy parowiec angielski opuszczał Vera-Cruz, kilka okrętów hiszpańskich wypływało na pełne morze. List otrzymany z Halifax datowany z dnia 19 czerwca donosi, że stronnictwo republikańskie wybrało za kandydata swego na prezydenturę pułkownika Frenwot.

„Washington“ okręt który w tymże samym dniu co i „Niagara“ przybył do Southampton, przywiózł korespondencye o 5 dni wcześniejsze od wzwyż wspomnionych. Dzienniki nowo-yorskie milczą o sporze angielsko-amerykańskim. Wiadomości jednak od południa nie są bez interesu. Peru znajduje się w stanie zawichrzenia, a ruch rewolucyjny zdaje się być tamże nieuchronnym. Boliwia i Chili były spokojne. W ostatnim z tych krajów przygotowywały się wybory prezydenta, lecz pomiędzy ludnością niemożna było dostrzegać żadnych objawów ważnéj téj chwili. Donoszą z Nowéj-Grenady, że gubernator przesłał okólnik do konsulów zagranicznych, na doniesienie o najściu ciaśniny przez flibussyerów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5go lipca. Od jutra chodzić będą pociągi spacerowe do Krzeszowic, wychodząc z Krakowa o godz. wpół do 2éj po południu, a z powrotem stawać tu będą o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór. Opłata tam i napowrót w 1éj kl. 70 kr., w 2éj 53 kr., w 3éj 35 kr., zatem nieco drożéj niż w latach poprzednich. Potrzebę tych pociągów świątecznych uczuwano w mieście powszechnie, spodziewać się przeto należy, że publiczność zechce z nich korzystać jak najwięcéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go lipca.* — Metaliki 5-procent. $84\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 74. — Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $85\frac{7}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 2. — Paryż 119. — Akcye Bankowe 1115. — Akcye kolei żel. północ. 2880.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 lipca. Prezydent rady stanu Baroche zastępować będzie hr. Walewskiego, który wyjeżdża do kąpiel do Homburga. Hr. Morny jedzie do Wildbad, a następnie do Berlina.

Konstantynopol 21 czerwca. Mówią, że niemuzułmanie zamiast stawić pod broń 12,500 ludzi rocznie, mają składać w pieniądzach $62\frac{1}{2}$ mil. piastrów. Bałakławę oddać mają Rosyanom 2 lipca. W Kamyszu spodziewają się konsulów angielskiego i francuskiego. Kercz ma być odbudowany kosztem Cesarza rosyjskiego; oddano go uroczyście 21 z. m. Szach perski przysyła Cesarzowi Napeleonowi pismo swoje własnoręczne. Słychać, że wicekról Egiptu zawezwany jest, aby wysłał kilka pułków przeciw niestłumionemu jeszcze powstaniu w Arabii.

Przyjechali od 4 do 5 lipca.

HOTEL POLLERA. Reisner Karol z Prus. Studniczka Adolf starosta, Stubenracuch Ferdynand kapitan z żoną z Pragi. Speyer Albert kupiec z Lipska. Glanz Józef, Dr. Decker Paweł ze Lwowa. Władysław Przerwa Tetmajer z Karlsbadu. Teichmann Ludwik Dr. Med. z Wiednia. Schlesinger kupiec z Mysłowic. Kotarski Józef wł. dóbr z Galicyi. Wolski Kajetan ob. ze Spytkowic. Szeligowski Franciszek, Mizerski Feliks właś. dóbr z Zatora. Feliks Dunin Brzeziński kapitan z Zakluczyna.

Wyjechali: Wetzstein Józef do Wiednia. Wojnarowski Edmund obyw. do Galicyi. Mogilnicki Jerzy ob. do Wiednia. Homolacz Edward wł. dóbr do Zakopany. Geburowski Michał, Tiltz Aleksander ob. do Polski. Dostal Jan Dr. Med. do Ołomuńca. Werka Fryderyk do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Włodzimierz Bobrowski wł. dóbr z Parkosza. Erazm Rozwadowski z żoną i synem obywatel z Tarnopolskiego. Michał Chorubski Dr. med. z Polski. Dawid Rams zawiadowca dóbr z Tarnowa. Teofil de Zakliczyn Jordan obywatel z Tarnopolskiego. Eustachy Marszycki obywatel ze Lwowa. Luiza Pfaiffer obywatelka ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Michał Toczyski obywatel z Podleszan. Karol Galy, Józef Darnot kupcy z Jass. Jakub Turnau wł. dóbr z Galicyi. Antoni Seimann komissarz obwodowy z Tuchowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	329'''86	+14°7	44	pn. zachod. słaby	pogoda			
	10	329 50	+10 6	70	pn. zachodni „	pogoda z chmurami		+6° 1	+16°5
5	6	329 10	+9 2	75	pn. wschodni „	pochmurno			

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 154 Dziennika „CZAS“ z d. 6 Lipca 1856.

URZĘDOWE.

Edict.

[N. 1651.] Vom k. k. Kreisgerichte zu Tarnow wird bekannt gemacht, dass über Anlangen des Simche Keil als Satzgläubigers die exekutive öffentliche Relizitation der über den Gütern Zdarzec ursprünglich zu Gunsten der Olimpia Gräfin Bobrowska Dom. 397 p. 236 n. 35 on. später n. 36 on. der Isabella Chłopicka gehörigen und bei der am 25. August 1854 abgehaltenen exekutiven Feilbiethung durch Joseph Stradiot als Meistbiether um 7500 fl. CM. erstandenen Summe 10,000 fl. CM. unter nachstehenden Bedingnissen bewilligt und zu diesem Behufe eine einzige Feilbiethungstagsatzung auf den 22 August d. J. um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde, bei welcher jene Summe nicht unter dem Nennwerhe hintangegeben wird:

1) Zum Ausrufspreise der feilzubiethenden Summe wird deren Nennwerth mit 10,000 fl. CM. genommen.
2) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbiethung den 20. Theil jener Summe entweder im baaren oder in galizischständischen Pfandbriefen nach dem Kurse der letzten Lemberger Zeitung als Vadium zu Handen der Feilbiethungskommission zu erlegen, welches im Baarem erlegte Vadium dem Meistbiether seiner Zeit in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigter Lizitazion zurückgestellt werden wird.
3) Der Meistbiether hat binnen 14 Tagen nach Zustellung des Bescheides, womit der Feilbiethungsakt zu Gericht angenommen wird, den dritten Theil des Kaufschillinges mit Einrechnung des baar erlegten Vadiums für die versicherten Gläubiger der feilzubiethenden Summe an das hiergerichtliche Depositenamt zu erlegen, die übrigen zwey drittheile des Kaufschillinges aber nach Massgabe der zu erlassenden Zahlungsordnung binnen 30 Tagen nach deren Zustellung den angewiesenen Gläubigern hinauszuzahlen, oder aber falls ein Glaubiger seine angewiesene Forderung auf jener Summe belassen woillte, dessen Satzforderung, in so weit sie in Kaufpreise enthalten ist, unter allfälligen Vorbehalte des ursprünglichen Aufkündigungsrechtes auf Abschlag des Kaufpreises zu übernehmen und für diesen Fall nur den sich ergebenden Rest an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen.
4) Sobald der Käufer den 3 Bedingungen nachgekommen ist, wird ihm das Eigenthumsdekret über die erstandene Summe zugefertigt und er wird als Eigenthümer der erstandenen Summe jedoch nur auf jenen Kosten intabulirt, zugleich werden alle auf dieser Summe haftenden Lasten mit Ausnahme derjenigen, welche der Käufer nach der 3 Bedingung auf sich nimmt gelöscht und auf den Kaufschilling übertragen.
5) Sollte der Käufer den im 3 Absatze aufgestellten Verpflichtungen nicht genau nachkommen, so wird auf Anlangen eines jeden Satzgläubigers oder der gegenwärtigen Eigenthümerinn jener Summe eine Relizitazion jener Summe auf Kosten und Gefahr des Wortbrüchigen Käufers mit einem einzigen Termine ausgeschrieben, wo der Käufer für allen daraus hervorgehenden Schaden verantwortlich sein wird, und sein Angeld verliert.
6) Die von diesem Kaufgeschäfte dem h. Aerar zukommenden Gebühren hat der Käufer aus Eigenem zu bestreiten.
7) Jeder Kauflustige kann den Landtafelauszug jener Summe bei der Feilbiethungstagsatzung einsehen, und es werden hievon ausser den dem Wohnorte nach bekannten Interessenten alle diejenigen welche nach dem 12 Jännern 1856 ein Hypothekarrecht auf die Feilzubiethende Summe erlangt haben, oder aus was immer für einer Ursache von dieser Feilbiethung nicht verständigt werden sollten, durch den bereits bestellten Kurator Dr. Stojałowski, welchem an Stelle des Dr. Reger der hiesige Advokat Dr. Serda substituirt wird, verständigt werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow am 21. Mai 1856. (1402-1-3)

Lizitazions-Ankündigung.

[N. 14,327] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Anschaffung drei Stück neuer Wasserwägen sammt Fässer für die städtische Feuerwache am 21 July 1856 im Magistratsgebäude bei IV. Magistratsdepartement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: für einen Wagen sammt Wasserfass 175 fl. CM. Das Vadium beträgt: 52 fl. CM Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistratsdepartement eingesehen werden.

Krakau am 27. Juny 1856.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zapewnienia sprawunku trzech wozów do wożenia wody wraz z beczkami dla miejskiej straży ogniowéj odbędzie się w dniu 21 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 175 fl. m. k. za jeden wóz wraz z beczką. Vadium wynosi 52 fl. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistr. Kraków 27 czerwca 1856. (1411-1-3)

Kundmachung.

[N. 472 ex 1856.] Laut des herabgelangten Dekrets der h. k. k. Obersten Rechnungs-Controlls-Behörde vom 18ten Juni 1856 Z. 3992-688 werden bei der hiesigen Staatsbuchhaltung künftighin auch Practikanten mit dem Adjutum jährlicher 200 fl. bestehen, für welche Stellen hiemit der Concurs eröffnet wird.

Diejenigen, welche sich darum bewerben wollen, müssen das 18. Lebensjahr zurückgelegt haben, und ledigen Standes sein, sie müssen ferner sich über ihre Gesundheitsumstände mit einem ärztlichen, und über ihre Moralität mit einem obrigkeitlichen Zeugnisse, dann über die zurückgelegten Studien der philosophischen Jahrgänge oder des Obergymnasiums oder wenigstens über die befriedigende Zurücklegung der ersten 6 Gymnasial-Jahrgänge oder über die zurückgelegten Studienjahrgänge der komerziellen Abtheilung an einem politechnischen Institute, oder endlich über 5 Jahrgänge an einer höheren Militär-Erziehungs-Anstallt, wovon sich in den 3 letzt bezeichneten Fällen eine ungefähr 2 jährige für den Buchhaltungsdienst vorbereitende öffentliche oder Pivatdienstleistung anzureichen hat, endlich über ihren bis zur definitiven Anstellung gesicherten Lebensunterhalt durch glaubwürdige Behelfe ausweisen. Die gehörig belegten Gesuche sind entweder an die h. k. k. Oberste-Rechnungs-Controlls-Behörde in Wien oder an die Amtsvorstehung der Staatsbuchhaltung desjenigen Kronländers, in welchem die Gesuchtssteller domiciliren längstens bis Ende Juli l. J. einzusenden, wo die Bewerber im Falle ihrer Rücksichtswürdigkeit der vorgeschriebenen Practicantenprüfung werden unterzogen werden.

Vom Vorstande des k. k. Staatsbuchhaltung
Krakau am 1ten Juli 1856. (1409-1-3)

Edict.

[N. 5661] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den Geklagten Petronella Wolska, Justina Wolska, Anton Czapkowski, Martin Wolski und Kajetan Czapkowski und deren allfälligen Erben und Rechtsnehmern unbekannten Aufenthaltes mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Frau Aleksandra Stadnicka geborne Strzyżowska im eigenen Namen und als Mutter und Vormünderin ihrer minderjährigen Tochter Eugenia-Stanisława-Ludowica 3. Namen Stadnicka pto Extabulirung der über Rzuchowa Dom. 8. pag. 559. n. 15 on. und Wozniczna Dom. 8. pag. 546. n. 9. on prænotirten Summe pr. 800 flp. für Petronella Wolska und 1,000 für Justine Wolska sammt Superlasten eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt auf den 28ten August 1856 um 10 Uhr Vormittags anberamt werden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangeten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Advocaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach diese Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreigerichts.
Tarnów den 28ten Mai 1856. (1385-1-3)

Kundmachung.

[Nro 9533]. Zur Besetzung der dei dem k. k. Bezirksamte in Mielec Tarnower Kreises erledigten Bezirksaktuarsstelle mit dem Jahresgehalte vom 400 Gulden C. Mze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei dem betreffenden k. k. Bezirksamte mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens drei Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift „Czas“ einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen, und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind.

Vom k. k. Bezirksamte
Tarnow den 30. Juni 1856. (1401-1-3)

[N. 5664.] Edikt.

Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird Josef und Anna Kumar letztere geb. Brodzka und deren allfälligen Erben und Rechtsnehmer unbehannten Auffenthaltes mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Frau Aleksandra Stadnicka geb. Strzyżewska in Eigenen Nahmen und als Mutter und Vormünderinn ihrer mind. Tochter Eugenia Stanislawa Ludowika 3 n. Stadnicka pto. Extabulirung über Rzuchowa und Wozniczna dom. 8 p. 134 n. 23 on. intabulirten Pachtrechte eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt auf den 28 August 1856 um 10 Uhr Vormittag anberaumt worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach diese Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow den 28. Mai 1856. (1383-1-3)

Edict.

[Nr. 5663.] Vom Tarnower k. k. Kreis-Gerichte wird den Kindern des Kajetan Pietruski: Dominik, Johann, Josef und Theofila Pietruskie und deren allenfälligen Erben und Rechtsnehmern unbekannten Aufenthalts mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben die Frau Aleksandra Stadnicka geborne Strzyżowska im eigenen Namen und als Mutter und Vormünderinn Namens ihrer minderjähriger Tochter Eugenia, Stanisława, Ludowiga 3 N. Stadnicka pto. Extabulirung der über Żuchowa dom. 8 p 560 n. 17 on. und Wozniczna dom. 8 p. 546 n. 10 on. intabulirten summen pr. 34925 fl. eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt auf den 28. August l. J. um 10 Uhr Vormittags angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Hr. Advokaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach diese Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte.
Tarnów den 28ten Mai 1856. (1384-1-3)

Kundmacbung.

[N. 472.] Aus Anlass der Organisirung der hiesigen provisorischen Statsbuchhaltung kommen zu Folge Erlasses der h. k. k. Oberster Rechnungs-Controll Behörde vom 18 Juni 1856 Z. $^{3992}/_{688}$ nächstens mehrere Dienstposten, und zwar aus der Cathegorie der Rechnungs Offiziale mit 800 fl.. 700 fl. und 600 fl der Ingrossisten mit 500 fl. und 400 fl. und der Accessisten mit 350 fl. und 300 fl. Gehalt zur Besetzung.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörich gelegten Gesuche, in welchen sich über Alter und Stand, über die zurückgelegten Studien der philosophischen Jahrgänge oder des Ober-Gymnasiuns und der Verrechnungskunde dann über die bisher dem Staate geleisteten Civil und Militär Dienste oder über eine allfällige sonstige Verwendung mittelst glaubwürdigen Behelfe auszuweisen ist, im Wege ihrer Behörde, wenn sie in öffentlicher Dienstleistung stehen, sonst aber unmittelbar an die Amtsvorstehung dieser Staatsbuchhaltung längstens bis Ende Juli d. J. einzusenden, wobei bemerkt wird, dass jene Crompetenten, welche sich über das Studium der Verrechnungskunde mit einem statsgültigen Zeugnisse nicht auszuweisen vermögen, im Falle der Berücksichtigung zur Nachtragung dieses Studiums verpflichtet sein werden.

Vom Vorstande der k. k. Staatsbuchaltung.
Krakau den 1. Juli 1856. (1410—1—3)

[N. 552] Kundmachung. (1408-1-3)

Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Bochnia erledigten Actuar Stelle mit dem Jahresgehalte von 400 fl. C. Münze und dem Vorükungsrechte in 500 fl. C M. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas“ gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§. 12 und 13, der h Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nro 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wen sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten juridischen Studien und insoweit der Bewerber die Befähigung für das Richteramt, oder die politische Geschäftsführung erlangt hat, auch die Nachweisung hierüber.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Bochniaer Bezirks Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde Bochnia am 30 Juni 1856.

N. 3645. Edict. (1365-2-3)

Vom k. k. Neusandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Eleonore Fihauser, Celestine Pieniążek und Wladislawa Łukawska bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten der im Sandezer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 256 et 350 Pag. 78 und 430 vorkommenden Güter Lipniczka und Brzana dolna Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Krakauer Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 11. October 1855 Z. 6364 et 6366 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals und zwar pr. 7619 fl. 5 kr. CM., für Lipniczka und mit 7725 fl. 5 kr. CM. für Brzana dolna, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15 August 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und das diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes
Neu-Sandez am 18. Juni 1856.

Edikt. (1396-2-3)

[Z. 5275.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Gräfin Olimpia Bobrowska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 28. August 1855 Z. 5270 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 7 pag. 103 liegende Gut Radomyśl bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 2036 fl. $47^{2}/_{4}$ kr. C. M, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. August 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnów am 5. Juni 1856.

Z. 2320. Edikt. (1395-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden im Grunde §. 7 des kais. Patents vom 8 November 1853 N. 237 Behufs der Zuweisung des mit Erlass des k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. Februar 1856. Z. 7208 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 346 pag. 211. 242 u. 238 liegenden den Josef und der Genovefa Etterlein gehörigen Güter Górka mit den Attinenzien Sokołki und Kopaniny bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 12932 fl. 5 kr. C. M., alle diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. August 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, Welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhal

des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Verfäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 29. mai 1856.

Kundmachung.

[N. 499.] An der Biaŀaer Hauptschule Wadowicer Kreises ist die Lehrerstelle städtischen Patronats, mit einem jährlichen Gehalte von 300 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Bewerber um solche haben ihre gehörig instruirten Bittgesuche, mit Beobachtung der Stempelvorschriften, im gesetzlich vorgeschriebenen Wege unausweichlich bis zum 16. Juli 1856 an das bischöfliche Konsistorium gelangen zu lassen; wie auch die Nachweisung zu liefern, dass sie für die Anforderungen des hohen k. k. Unt. Minist. Erlasses vom 15. September 1854 Z. 8984 (Land. Regr. Erlass vom 1. März 1855 Z. 23,267) die nöthige Befähigung besitzen.

Vom bischöflichen Konsistorium.

Tarnow am 24sten Mai 1856. (1368-2-3)

Kundmachung.

[N. 6492.] Die k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn bringt hiemit zur Kenntniss, dass die in den früheren Jahren an Sonn- und Feiertagen üblichen Spazierzüge zwischen Krakau und Krzeszowice nunmehr auch für die Dauer dieses Sommers eröffnet, und bei günstiger Witterung nach folgender Fahrordnung verkehren werden:

In dem Monaten Juli und August von Krakau um 1 Uhr 30 Minuten nach Mittag von Krzeszowice um 8 Uhr Abends.

In den Monaten September und October bis zur kundgemachten Einstellung von Krakau um 1 Uhr 30 Minuten nach Mittag von Krzeszowice um 7 Uhr Abends.

Die Preise sind auf die Hälfte der tariffmässigen Gebühren ermässiget, und betragen zur Hin- und Rückreise

für 1 Fahrbillet I. Classe 1 fl. 10 kr. CM.
„ 1 „ II. „ — „ 53 „ „
„ 1 „ III. „ — „ 35 „ „

Die Fahrkarten werden nur in der Station Krakau ausgegeben, und sind für keinen anderen Personenzug gültig.

Die Beibringung von Reisedokumenten für diese Vergnügungszüge wurde von dem hohen k. k. Landes-Präsidium gnädigst nachgesehen.

Krakau am 1. Juli 1856.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

(1405-2-3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya ruchu wschodniéj kolei żelaznéj zawiadamia niniejszém, że tak, jak w latach zeszłych w niedziele i święta pociągi spacerowe między Krakowem i Krzeszowicami również i w tym roku zaprowadzone zostają i o ile pogoda dozwoli w nastepującym porządku odchodzić będą:

W miesiącu lipcu i sierpniu z Krakowa o godz. 1 min. 30 po południu; z Krzeszowic zaś z powrotem o godz. 8 wieczorem.

W miesiącu wrześniu i październiku aż dopóki ustanie tychże pociągów zapowiedzianém nie będzie:

Z Krakowa o godz. 1 min. 30 po południu, z Krzeszowic o godz. 7 wieczór.

Ceny zwykłe zniżone są do połowy i wynoszą tam i napowrót:

Za bilet do I klasy 1 złr. 10 kr.
„ „ „ II „ — „ 53 „
„ „ „ III „ — „ 35 „

Bilety te wydawane będą tylko w Krakowie i nie są ważne na żaden inny pociąg.

Od certyfikatów podróżnych c. k. Prezydyum krajowe przy spacerowych pociągach łaskawie uwalnia.

Kraków d. 1 lipca 1856 r.

Z c. k. Dyrekcyi ruchu wschodniéj kolei żelaznéj.

Licitations-Ankündigung.

[N. 15,667.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht dass zur Sicherstellung der Herstellung der zweiten Hälfte der über den Rudawa Mühlbach neben dem Schwitzbade in der Vorstadt Piasek bestehenden Nothbrücke am 14. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departament um 10 Uhr Vormittags eine Licitation abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 214 fl. 53 kr. CM. Das Vadium 22 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV. Magistrats-Departament eingesehen werden.

Krakau am 26ten Juni 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania budowy drugiéj połowy mostu drewnianego na rzece młyńskiéj Rudawie obok łaźni parowéj na przedmieściu Piasek istniejącego, odbędzie się w dniu 14go lipca 1856 w gmachu Magistratu w biórze IVgo Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 214 złr. 53 kr. mk. Vadium wynosi 22 złr. mk. Deklaracye pismienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 26 czerwca 1856 r. (1394-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 15,670] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung des Ausführung des Kanalbaues in der Vorstadt Kazimierz vom Platze Kupa gegen die Eisenbahn, wozu die behaunene Sandsteine von Seiten der Stadt beigegeben werden am 14. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags eine zweite Licitation abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1550 fl. 20 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 155 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departaments jederzeit eingesehen werden.

Krakau am 24ten Juni 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania budowy dalszéj kanału na przedmieściu Kazimierz od placu Kupa do kolei żelaznéj prowadzącego do któréj to budowy kamień ciosowy z zapasów miejskich dodanym będzie odbędzie się w dniu 14 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1550 złr. 20 kr. mon. k.— Vadium 155 złr. m. k.— Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IVgo Departamentu Magistratu każdego czasu.

Kraków dnia 24 czerwca 1856. (1393-3)

Ankündigung

[N. 9039.] Von Seite des Jasloer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Widerverpachtung der 1. Section des Dydyńskischen Stiftungsgutes Godowa, auf die Dauer von 12 nach einander folgenden Jahren, d. i. vom 24 Juni 1856 bis dahin 1868 mit der Grundfläche von:

279 Joch 686 □ Klafter Ancker
44 „ 110 „ „ Wiesen, und
51 „ 139 „ „ Hutweiden, nebst Wohn- und Wirtschaftsgebäuden eine Relicitation am 10. Juli 1853 in der Strzyżower Bezirksamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 1006 fl. und das Vadium 10% C. M.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei. (1392--3)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung des Baues der Aborte im hiesigen Theatergebäude, wird am 14ten Juli l. J. in der hiesigen Kanzlei, um den gewöhnlichen Amtsstunden, eine Lizitationsverhandlung bei welcher mit dem 10-perzentigen Vadium versehene Offerten auch angenommen werden, stattfinden.

Der Ausrufspreis beträgt 810 fl. $42\frac{2}{4}$ kr. CMze und das bei der Versteigerung zu erlegende Vadium 82 fl. CMze.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 28ten Juni 1856. (1382-3)

Concurs-Kundmachung.

[ad 7115.] Beim k. k. Bezirksamte in Skalat ist eine Kanzelistenstelle mit dem Gehalte von 400 fl. oder eventuel mit 350 fl. in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den im §§. 12 und 13 der Amts-Instruktion für die k. k. Bezirksämter (R. G. B. Nro 52. 1855) vorgeschriebener Nachweisung belegten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde binnen 4 Wochen vom Tage der Kundmachung bei der k. k. Kreisbehörde in Tarnopol zu überreichen.

Tarnopol am 30ten Mai 1856. (1375-2-3)

Kundmachung.

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice wird hiemit bekannt gegeben, dass wegen Verpachtung der städtischen sechs Fleischbänke und des Schlachthauses, deren jährlicher Pachtschilling 70 fl. CMze beträgt, auf die Dauer von 3 Jahren, dass ist vom 1ten November 1856 bis 31ten Oktober 1859 eine Lizitazion am 25ten Juli 1856 um 9 Uhr Vormittags in der Magistrats-Kanzelei abgehalten werden wird. Sollte jedoch dieser Lizitazionstermin misslingen, so wird hiezu der 2te Termin für den 2ten August 1856 und der 3te Termin für den 8ten August 1856 um 9 Uhr Vormittags bestimmt. Auch schriftliche versiegelte Offerten versehen mit $10/_{100}$ Vadium des Ausrufspreises werden bis 12 Uhr Mittags des Lizitazionstages und bis zum Abschlusse der mündlichen Lizitazion angenommen, jedoch muss der Anbothspreis mit Buchstaben ausgeschrieben werden und die Erklärung enthalten sein, dass dem Pachtlustigen die Lizitazionsbedingnisse bekannt sind, und der sich denselben gänzlich unterzieht; später eingelaufenen Offerten, als auch Nachbothe werden nicht berücksichtiget werden. Lizitazionslustige werden daher eingeladen an den obigen Termin versehen mit $10/_{100}$ Vadium in der hiesigen Magistrats-Kanzlei zu erscheinen, allwo ihnen die Lizitazionsbedingnisse werden bekannt gegeben werden; die zu jeder Zeit hier eingesehen werden können.

Magistrat Wadowice den 23. Juni 1856.

Der Magistrats-Vorsteher. (1364-2-3)

Konkurs-Kundmachung.

[Nr. 16152.] Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Grossherzogthum Krakau und das westliche Galizien ist eine Amtsoffizialstelle für den Dienst der k. k. Sammlungskasse mit dem Gehalte jährlicher 400 fl. und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Caution im Gehaltsbetrage, und eventuell eine Amtsassistentenstelle mit dem Gehalte jährlicher 300 fl. provisorisch zu besetzen. Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der tadellos zurückgelegten Dienstzeit, des sittlichen Wohlverhaltens, der Sprachkenntnisse, der abgelegten Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft und der besondern Prüfung aus den Kassavorschriften, bezüglich der Offizialsstelle auch der Fähigkeit zur Leistung der Dienstkauzion, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten dieses Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis letzten Juli 1856 bei der Finanzlandes-Direction in Krakau einzubringen.

Krakau am 25. Juni 1856. (1366-2-2)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 12904.] Im Amtsbereiche der k. k. Krakauer Finanz-Landes-Direkzion ist eine Försterstelle II. Klasse mit dem Gehalte von jährlichen 200 fl. CMze und der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Gehaltsbetrage, provisorisch zu besetzen. Mit dieser Stelle ist verbunden Naturalwohnung, 10 n. öster. Klafter weiches Scheiter- oder hartes Prügelholz im Anschlagswerthe von 15 fl. CMze, der Genuss von einem Joch Garten-Grunde im Anschlagswerthe von 9 fl., ferner eines Joches nicht zu taxirenden auf unbestimmte Zeit bewilligtem Wiesengrundes, dann für Erhaltung eines Dienstpferdes ein Geldpauschale von jährlich 77 fl. CMze und der Genuss von $1\frac{1}{3}$ Joch Wiesengrund, ferner ein Kanzlei-Pauschal von 2 oder nach Umständen von 3 fl. jährlich.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, der phisischen Tauglichkeit zum Forstdienste, der erworbenen theoretischen und praktischen Kenntnisse im Forstwesen, und in so fern sie nicht bereits im Staatsdienste stehen der mit Erfolg abgelegten Staatsforstprüfung, dann der Kenntniss der polnischen oder einen andern slavischen Sprache, und der Kautionsfähigkeit unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern dieser Finanz-Landes-Direkzion unterstehenden Beamten verwandt oder verschwägert sind im vorgeschriebenen Dienstwege bis Ende Juli 1856 hieher zu überreichen.

Krakau am 12. Juni 1856. (1367-2-3)

Kundmachung.

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice, werden nachstehende städtische Grundstücke gegen halbjährige anticipative Entrichtung des Erstehungspreises, auf die sechsjährige fortlaufende Pachtperiode vom 1ten November 1856 bis 31ten Oktober 1862 gegen Beibringung des $^{10}/_{100}$ Vadium einzeln im Lizitazionswege an den Meistbiethenden in Pacht und Nutznissung überlassen und zwar:

I Das städtische Grundstück Isep wielki auf die obgedachte Pachtperiode; der jährlich zu entrichtende Pachtschilling, welcher zum Fiskalpreise ausgerufen wird, beträgt 83 fl. 22 kr. CM.

II Das städtische Grundstück Isep mniejszy dessen Pachtdauer dieselbe, Zeitperiode ist mit dem Fiskalpreise von 13 fl. 41 kr. CM. und

III Das städtische Grundstück Isep większy mit derselben Pachtperiode, ausser jährlicher Pachtschilling und Aufsrufspreis beträgt 64 fl. 12 kr. CM

Die Lizitazions-Verhandlung zur Uiberlassung dieser Pachtungen wird am 24. Juli 1856 in der h. v. Magistrats-Kanzelei abgehalten werden. Sollte jedoch dieser Lizitazions Termin missligen, so wird hiezu der 2. Termin für den 1. August 1856 und der 3. Termin für den 7. Aug. 1856 um 9 Uhr Vormittags bestimmt. Auch shriftliche versiegelten Offerten versehen mit $^{10}/_{100}$ Vadium des Ausrufspreises werden bis 12 Uhr Mittags des Lizitazions-Tages und bis zum Abschlusse der mündlichen Lizitazion angenommen, jedoch muss der Anbothspreis mit Buchstaben ausgeschrieben werden, und die Erklärung enthalten sein, dass dem Pachtlustigen die Lizitazionsbedingnisse bekannt sind, und er sich derselben gänzlich unterzieht, später eingelaufenen Offerten als auch Nachbothe werden nicht berücksichtiget werden. Lizitazionslustige werden daher eingeladen, an der obigen Termine versehen mit $^{10}/_{100}$ Vadium in der hiesigen Magistrats-Kanzelei zu erscheinen allwo ihnen die Lizitazionsbedingnisse werden bekannt gegeben werden, die zu jeder Zeit hier eingesehen werden können. — Magistrat Wadowice den 23. Juni 1856.

Der Magistrats-Vorsteher. (1363-2-3)

Kundmachung.

[N. 21995.] Der Taback-Unter-Verlag zu Drohobycz Samborer Kreises, dessen Materialgebahrung im Verw.-Jahre 1854 im Gewichte 94,709 Pfund und im Gelde 41,886 fl. betrug, und der sein Materiale bei dem $4\frac{1}{4}$ Meile entfernten Bezirks-Magazine in Sambor bezieht, wird zur Verleihung im Wege der öffentlichen Konkurenz ausgeschrieben.

Die Bezüglichen, mit einem Angelde von 200 fl. belegte Offerte müssen bis einschlüssig 31. Juli 1856 bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Sambor überreicht werden.

Die näheren Bedingnisse und der Erträgnissausweis kann bei der gedachten Finanz-Bezirks-Direktion oder hierorts eingesehen werden.

Lemberg den 6. Juni 1856. (1388-2-3)

Kundmachung.

[N. 21934.] Zur Besetzung der Grosstrafik zu Sądowa Wisznia, Przemyśler Kreises wird die Konkurenz-Verhandlung ausgeschrieben.

Das Tabackmateriale welches im v. J. 1855 28,032 Pfund und im Gelde 12,178 fl. betrug, ist bei dem $2\frac{1}{2}$ Meilen entfernten Bezirksverlag in Jaworów das Stempelmateriale im Geldwerthe von 895 fl. bei dem Steueramte im Orte zu fassen.

Die Offerten, welche mit einem Vadium von 70 fl. belegt sein müssen, sind bis einschlüssig 24. Juli 1856 bei der k. k. Finanz-Bez.-Direktion in Przemyśl zu überreichen.

Die näheren Lizitationsbedingnisse so wie der Ertregnissausweis können bei der gedachten Finanz-Bezirks-Direktion und auch hierorts eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 6. Juni 1856. (1387-2-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.